RYS
HISTORYCZNO-BALNEOLOGICZNY
O DAWNYCH I DZISIEJSZYCH
ŁAŹNIACH PAROWYCH.

SKREŚLIŁ

MICHAŁ ZIELENIEWSKI

Doktor Med. Chir. i Mag. Akuszeryi, Członek Towarzystw naukowych i lekarskich: w Krakowie, Warszawie, Poznaniu, Paryżu i Kamieńcu Podolskim, Lekarz Rządowy przy zdrojach w Krynicy.

KRAKÓW
W DRUKARNI C. K. UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
1864.

RYS
HISTORYCZNO-BALNEOLOGICZNY

O DAWNYCH I DZISIEJSZYCH

ŁAŹNIACH PAROWYCH.

SKREŚLIŁ

MICHAŁ ZIELENIEWSKI

Doktor Med. Chir. i Mag. Akuszeryi, Członek Towarzystw naukowych i lekarskich: w Krakowie, Warszawie, Poznaniu, Paryżu i Kamieńcu Podolskim, Lekarz Rządowy przy zdrojach w Krynicy.

KRAKÓW

W DRUKARNI C. K. UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

1864.

Do Literatury kąpiel parowa.

Zeisel Kritische Beurtheilung des Unterschiedes russischer Ofendampfbäder und Kesseldampfbäder. Altona 1827.

Hille Th. Dr. Dampfbad, seine Wirkung und Anwendung. Leipzig 1829.

Vering Russische Schwitzbäder, deren Gebrauch und Heilkräfte. 2 Aufl. Wien 1830.

Gangwerk Dr F. Russisches Dampfbad. Zerbst 1831.

Krupski Łaźnie parowe rossyjskie uważane pod względem lekarskim i dyetetycznym. Warszawa 1835.

Baumann G. Russisches Dampfbad und die Priessnitz'sche Schwitz- und kalte Badeart mit einander verglichen. Heilbronn 1845.

~~Prof.~~

Roth M. Dr The russian bath. London 1850.

Gollmann Dampf= und Douchenbäder in Sophienbade. Wien 1852

Kaczkowski A. Dr O użyciu łaźni parowej. Lwów 1862.

W dziele Jasińskiego "O leczeniu ~~wodą~~ wodą" Lwów 1865. znajduje ustęp łaźniom parowym poświęcony p. n. "O użyciu wody w stanie lotnym czyli o kąpielach parowych." s. 178.–184.

Do ~~łaźni~~ kąpieli parowych przedsięwziął wydanie Ri[illegible] Krucito [illegible] Steinbacher Sdmyśmy z Tat. i Karów Lebrotzky

Szafe: ~~Wło~~ Sławski w Tomaszowie, Kowalski Lucjan w Ojcowie.

10 1014

Lersch Dr Geschichte d. Balneologie, Hydroposie u. Pegologie – Würzburg 1863.

Ze wszystkich środków dyetetyczno - lekarskich najpierwsze miejsce w dawnych czasach zajmują kąpiele, a między temi tak u nas jak i u postronnych łaźnie czyli kąpiele parowe. Używane dla ochędostwa — dla ochrony od chorób — wreszcie jako lekarstwo w niemocach — nawet służąc czasami podobno za miejsce chłosty, co przysłowie: „sprawić komu łaźnię“ na pamięć przywodzi — łaźnie stały się potrzebą i pospolitym zwyczajem dawnych wieków i starych ludzi. Za postępem czasu ustąpiły łaźnie ze swego panowania, robiąc miejsce innym środkom ochronnym, nowym lekom i odmiennym zwyczajom. Wszakże ważność i znaczenie łaźni nie zatarło się, skoro po kilku wiekach powrócono do niéj tak u nas jak i u postronnych. Ostatnie dziesiątki lat wprowadziły napowrót kąpiele parowe nie tylko do głównych miast, ale nawet do zakładów zdrojowych i do instytutów leczniczych, ku ulżeniu cierpiącéj ludzkości, tak licznie rozpowszechnionych.

Rzucić okiem na starożytność łaźni parowéj; na jéj wielkie dawniéj rozpowszechnienie tak u nas jak i u postronnych; natrącić o przyczynach jéj w swoim czasie zaniechania; podać rozmaite rodzaje dzisiejszych łaźni; wreszcie nadmienić nieco o ich ważności i znaczeniu dyetetyczno-lekarskiém, będzie zadaniem tych kilku słów następnych. Wszakże obrazek niniejszy tylko szerokim pędzlem i grubemi linijami narysować zamierzamy, nie idzie nam bowiem o szczegółki i osobliwości dziejowo-zwyczajowe, ale o ogólny rys samego przedmiotu.

Zaczniemy od wiadomości historycznych, dotyczących wielkiego dawniéj rozpowszechnienia, a następnego zaniechania łaźni parowéj, tak u nas jak i u postronnych.

I.

Zasługa wynalazku kąpieli parowych nie wiadomo komu się przynależy. Kąpiele bowiem parowe znane już były od najdawniejszych czasów. Celsus (III. 21, 24, 3, 25, 4) zaleca je w wodnéj puchlinie, w słoniowatości (*elephantiasis*) a nadewszystko w dnie (*podagra et chiragra*). W tym skarbcu lekarnictwa u starożytnych czytamy między innemi: *si podagra est, interpositis temporibus exiguis, invicem modo sedere, modo ingredi, tum, antequam cibum capiat, sine balneo loco calido, leniter perfricari, sudare, perfundi aqua egelida etc.* [1]).

---

[1]) A. C. Celsi: *De medicina libri octo. ed.* I. H. Waldeck *Monasterii Guest. 1827. Lib. IV. C. XXIV. 3. p. 125.*

W łazienkach u Rzymian znajdowały się tak zwane *hypocausta*, do których przestrzeni para wodna dopuszczaną być mogła.

W średnich wiekach parnie łaziebne zwano *stubae*, *stubae balneares*, *stuphae*, albo ale rzadko po prostu *balnea*; kąpać się w łaźni zwano *stuphare* albo *stuffare*, łaziebnik zaś nosił nazwisko *stuparius*, który to wyraz wiąże się z północno-włoskim czy staro-niemieckim *stup*, *stupa* (pomieszkanie ogrzewalne lub pokój do opalania). Już w XItym wieku napotykamy to nazwanie na kąpiel parową. Dyplomat erekcyjny (z r. 1054) bogato wyposażonego klasztoru Benedyktynów na Węgrzech *Péchvárad*, wspomina między kilkuset sługami i o takich: *balneorum servituti deputatos, quos a stuba, stubarios vocari possumus, sex* [2]).

Od XI stólecia łaźnie parowe zakorzeniły i rozpowszechniły się po Anglii, Francyi i w Niemczech, i to jako sucha (*balneum assum*), lub jako wilgotna czyli parowa łaźnia (*stupha*). Tak w jednéj jak i w drugiéj główném zadaniem było, osiągnąć nadzwyczajne wypocenie się, z tą różnicą, iż w pierwszéj dokonywano tego zapomocą rozgrzanego powietrza, wrzucając rozpaloną cegłę lub

---

[2]) Zappert Georg: *Ueber das Badwesen mittelalterlicher und späterer Zeit. im Archiv. für Kunde oesterreichischer Geschichtsquellen. Wien 1859. B. XXI. p. 70.*

Rozprawa Zapperta jest w swoim przedmiocie nieocenionéj wartości pracą historyczną.

krzemień do wanny [3]), w drugiéj zaś otrzymywano wielkie poty przez gorącą parę wodną [4]).

Pomijając milczeniem rozwój historyczny co do wewnętrznego urządzenia tego rodzaju kąpieli, jakiemu z postępem czasu ulegały, nie wdając się w szczegółowy opis zwyczajów i obyczajów w łaźniach w wiekach średnich zachowywanych, ani nie wymieniając przywilejów i ustaw cechu łaziebnego, jakich tego rodzaju stowarzyszenie w tamtych czasach używało; nie możemy zamilczeć, iż całe Niemcy i Niderlandy odznaczają się w wiekach średnich nadzwyczaj wielką ilością łaźni publicznych, jak tego dowodzi Zappert wsparty na historycznych dokumentach, w powołanéj swéj pracy przytoczonych.

Oprócz łaźni publicznych były także w wiekach średnich i prywatne, a to nie tylko na zamkach przemożnych panów, po klasztorach, w domach rękodzielników, ale nawet w włościańskich zagrodach, mianowicie téż w lesistych okolicach.

Prawo utrzymywania łaźni publicznéj (*stuba libera* po niemiecku w dyplomatach *ehehaft*), przy-

---

[3]) Ryff: *Badenfart etc. Würzburg 1544 p. 4. wo man on alle Benetzung erschwitzet.*

[4]) Savanarolla Mich.: († 1462). *Practica canonica. Venetiis 1561 fol. 117. Stupham autem nominamus locum undique vallatum, cuius aër et parietes per medium calefiunt, sive id ab igne fieri contingat, sive ab aqua, aut simplici aut composita* (pod czém rozumié, jak się zdaje, wywiązanie pary wonnéj, polewając wodę na zioła rozmaite).

sługiwało władzy panującego i wchodziło w zakres regaliów, a panujący książę odstępywał je tak u postronnych jak i u nas, w każdym pojedynczym wypadku, z prawem zwierzchnictwa albo pojedynczym osobom albo gminom. I tak w r. 1252 BOLESŁAW II. książę Szląski udziela RADWANOWI swemu stolnikowi prawa sołtystwa co do miasta *Lignicy*, a przytém: *duas stubas balnei* [5]). Z rękopismu Szanownego A. GRABOWSKIEGO „Starożytności Miasta Krakowa“ (Część I. folio) łaskawie mi udzielonego, wyczytuję piérwszą wzmiankę o łaźni w *Krakowie* (o czém obszerniéj poniżéj) pod r. 1301, a KAZIMIÉRZ W. r. 1358 już trzy łaźnie miastu temu darował: *tria quidem balnea contulerat doneveratque Civitati Casimirus Rex, juxta privilegium quod extat de d. in crastino S. Nicolai conf. A. 1358.* Nasz WŁADYSŁAW ŁOKIETEK udziela GERKOWI sołtystwa miasta *Radzieowa*, pozostawiając mu prawo młynów, łaźnie i t. d. *damus etiam sibi in eadem civitate balneum liberum* (1310 r. [6]) t. j. łaźnia publiczna, a może i w rozumieniu, iż panującemu podatków z niéj nie płacono. Już w XIVtym wieku, nie tylko w *Radzieowie*, ale i w *Łęczycy* łaźnie znane były. Roku 1349 WŁADYSŁAW Książę Łęczycki i Dobrzyński, słudze swojemu niejakiemu MARCINOWI, nadając w *Łę-*

[5]) TZSCHOPPE u. STENZEL: *Urkunden-Sammlung für Schlesien p. 324.*

[6]) MUCZKOWSKI: *Codex diplomatic. Poloniae. Editus studiis et opera.* LEON RZYSZCZEWSKI et A. MUCZKOWSKI. *Varsoviae 1847/1858 in 4to. Tom. I. p. 181.*

czycy w gruntach rozmaite dobrodziejstwa, łaźni ówczesnéj tamtejszéj do ich odgraniczenia używa: *unum mansum liberum, aream tabernamque liberam, ex opposito balnei ipsius civitatis, ex illa parte fluvii ibidem penes balneum decurrentis* [7]). W r. 1362 widzimy łaźnią przytoczoną w mieście *Kole* [8]), a w r. 1365 w *Dambowdziale* [9]). I u nas udzielano prawo łaźni pojedynczym osobom lub gminom, jako szczególny znak łaski panującego, jak to uczynił Władysław Król Polski 1388 r., pozwalając mieszkańcom *Radomia* na wybudowanie łaźni zewnątrz murów miejskich: *balneum... et locandi pro ipsorum usibus, fructibus et utilitatibus* [10]). Roku 1436 Jan Lukaw przełożony klasztoru Norbertanów w *Strzelnie*, udziela mieszkańcom tegoż miasta pewnych przywilejów, a między innemi: *volumus etiam, una cum successoribus nostris, habere balneum nostrum secundum jura civilia, ita tamen, quod nullus oppidanorum nostri oppidi pretacti habebit balneum proprium, sed in eodem balneo omnes balneabuntur* [11]). W *Płocku* były dawnemi czasy (1435 r.) obszerne łaźnie, z których dochód książęta Mazowieccy przywilejami na to wydanemi, na szkoły i ubogich przeznaczyli [12]). W *Szamotu-*

---

7) Muczkowski: *Cod. diplom. polon. T. II. pars 2, p. 705.*
8) Muczkowski: *Ibidem T. I. p. 220.*
9) Muczkowski: *Ibidem T. I. p. 231.*
10) Muczkowski: *Ibidem T. I. p. 256.*
11) Muczkowski: *Ibidem T. II. p. 2. pp. 805—806.*
12) Gawarecki: Pisma historyczne. Wiadomość o mieście Płocku. Warszawa 1824, s. 85.

łach widzimy łaźnią 1457 r., skoro ztąd sprowadzono sławnego łaziebnika i chirurga Hanczko do Poznania. W *Poznaniu* było ich 11cie (jest to zapewnie liczba nie tylko łaźni parowych w dzisiejszém rozumieniu, ale i łazienek publicznych w obecném znaczeniu tego wyrazu), a najdawniejsze wzmianki o jednéj z nich przed zamkiem zwanéj Bogdanka, sięgają r. 1308 [13]). Król Michał udziela w r. 1669 przywileju na łaźnią sławetnemu Jachymowi Jakóbowi mieszczaninowi krakowskiemu (*w Krakowie*) na przedmieściu „przed furtą Świecką [14]).“

Przyczyna wielkiego rozpówszechnienia się łaźni parowych u postronnych, znajduje się nie tylko w licznych i gorących zalecaniach tego rodzaju kąpieli, przez najpiérwsze ówczesne powagi lekarskie; ale nadewszystko w skutku bliższego poznania zwyczajów wschodnich, jakie wojny krzyżowe z sobą do Europy przyniosły. Częste bowiem pielgrzymki krzyżowców do dzisiejszego Konstantynopola, i dłuższy ich pobyt w Ziemi Świętéj, dawały im poznać i przyzwyczaić się do codziennie używanéj w krajach wschodnich kąpieli, zamieniając takową coraz bardziéj w potrzebę i zwyczaj domowy. Powracający do ojczyzny krzyżowcy, przynieśli

---

[13]) Łukaszewicz: Obraz historyczno-statystyczny miasta Poznania. T. II. s. 95.

[14]) Radwański Jan Dr. Fil.: Przyczynek do wiadomości o Krakowie, krótka wzmianka o łaźniach w Krakowie i przywileju na nie króla Michała. 1858, 8vo.

ze sobą w domowe progi nie tylko zwyczaj częstego kąpania, ale i nie rzadko przynosili z sobą niemiłego towarzysza t. j. *trąd, arabskim (Lepra)* zwany. Choroba ta jakkolwiek i wcześniéj nie rzadko w Europie sporadycznie pojawiająca się, obecnie w skutku spotęgowanego tłumnie przechodu krzyżowców na Wschód, zagnieździła się i nabrała znaczenia cierpienia nagminnego; z czego okazała się wszędzie konieczna potrzeba urządzania szpitali dla trędowatych (*Leprossaria*). Już w XVtym wieku Kraków posiadał tego rodzaju instytucyą. Biskup bowiem Zbigniew Oleśnicki, ów filar pomnikowy w naszéj ojczyznie, około roku 1443 zachęciwszy obywateli Kazimierskich, był powodem do wystawienia kościoła i szpitala *Świętego Leonarda na Kazimierzu*, z przeznaczeniem go dla trędowatych, którzy późniéj do innego szpitala (*Świętego Sebastyana*) przeniesieni zostali [15]). Zagęszczona ta niemoc ówcześnie między ludnością, zrodziła potrzebę drugiego dla tego rodzaju chorych w Krakowie szpitala, znajdującego się *na Kleparzu* pod imieniem *Św. Walentego* [16]). Rozszerzenie się przeto trądu wpłynęło przeważnie na zwyczaj częstego używania kąpieli. Ponieważ zaś kąpiele wodne poczytywano nie tylko za nieskuteczne przeciw trądowi, ale nawet za szkodliwe; używanie zaś parowych łaźni uznawa-

---

[15]) Głębocki J.: Zakłady ku ulżeniu cierpieniom bliźnich w Krakowie. 1852, s. 85,

[16]) Głębocki J.: *l. c. p. 87.*

no powszechnie za środek ochronny, a nawet za lekarstwo przeciw téj chorobie [17]; ztąd poszło znakomite rozpowszechnienie w tamtych wiekach łaźni parowych.

Słowianie a za niemi Polacy nie pozostali w tyle za innemi ludami w używaniu łaźni parowéj. Owszem śmiało twierdzić możemy, iż użycie łaźni rozszerzyło się ze Wschodniéj północy po Niemczech, gdyż łaźnie dawno już u Słowian były w zwyczaju, skoro Nestor [18] mówiąc o *Apostole Jędrzeju* idącym w Świętéj missyi wzdłuż Dnepru, który dotarł do samego Nowogrodu, mając sposobność widzieć zwyczaje i obyczaje tutejszego ludu, a z niemi i łaźnie parowe, opisuje je tak dokładnie, jakbyśmy na nie własnemi oczyma patrzyli. Oto słowa tego kronikarza:

Diwno widiech zemliu słoweńsku, iduszczu mi siemo, widiech bany drewniany [Variant *w nichse peszczy kamienny*] *i pereshgut ich welmi, i swe-*

---

[17] Ryff: *Badenfart etc Würzburg 1544, fol. 12.*

Theodorich de Cervia (żyjący 1205—1298) *Chirurgia L. III. c 55.*

Gilbertus Anglicanus *Compend. medicum. Lugduni 1510. fol. 341, 342, 346, 347.*

[18] Несторъ: *Russische Annalen in ihrer Slavonischen Grund-Sprache verglichen, übersetzt und erklärt von* A. L. Schlözer. *Göttingen 1802 p. 94 et seq.*

Przekład polski Nestora przez Kotkowskiego (Żytomierz 1862 r.) rozpoczęty, do księgi VII. jeszcze nie doprowadzony.

kutsia i budut nazi; i oboljutsia myteljn i wozmut wieniki i nacznutsia chwostatisia, i tego sobie dobjut odwa wyleziut żywi suszczi. I wyszed oboljutsia wodoju studenoju i tako oshywut i tako tworiat po wsia dni. (Knicha VII. d.). Co tak SCHLÖZER tłumaczy:

Als ich hieher kam, sa ich etwas Wunderbares in dem slavonischen Lande. Ich sah hölzerne Bäder und darin steinerne Oefen, die sich scharf heitzten: in diese gehen sie, und ziehen sich ganz nackend aus. Dann begiessen sie sich mit lauem Wasser, und nehmen Ruten oder zarte Baumzweige, und fangen an sich damit zu peitschen, giessen indess Wasser auf die Steine und peitschen sich so arg, dass sie kaum lebendig herauskriechen. Beim Herausgehen begiessen sie sich mit kaltem Wasser, und so leben sie wieder auf, das tun sie alle Tage.

Ten rodzaj kąpieli parowych, wszakże po największéj części z ominieniem zlewań zimną wodą, rozszerzył się zapewnie przez niemieckich kupców z ówczesnemi mieszkańcami dzisiejszéj Rossyi handlujących, nie tylko ku północnym, ale także i ku południowym Niemcom. Zdaniem ZAPPERTA [19]) znajomość kąpieli parowych dostała się do Wiednia prawdopodobnie przez furmanów kijowskich.

Zdaje się iż łaźnie dopiéro w XVtym wieku utorowały sobie drogę do niektórych klasztorów. Czytamy bowiem w pismach SCHRAMBA [20]) o prze-

[19]) ZAPPERT *l. c. p. 64, et c. 159.*

[20]) SCHRAMB *Chronic. Mellicens: p. 415.*

kształconym zakonie Benedyktynów (około r. 1451) *Nostri nunquam consuevit in aestuario sive balneo more secularium balneari. Fratribus autem phlebothomia aut alia ablutione corporali indigentibus, balnea humida aut sudorosa conceduntur.*

Włosey jak i niemieccy tamtocześni lekarze dostarczają świadectwa, o wielkiém rozpowszechnieniu kąpieli parowych, jakto z następujących słów jawnie się okazuje: *balneum quales sunt therme de Alamania, quae sunt stuffe sicce* [21]. *Et propter istud plures reperiuntur ceci supra Renum, in quibus utuntur stuphis et balneis quemadmodum etiam plures reperiuntur leprosi in Hollandia quam in aliqua alia regione, propter indebitum regimen. Utimur in Italia et frequentius in Germania duplici stupharum genere* [22]. Toż samo twierdzi Hypolit Garinonius tytułujący się *Arzt des frauenstiftes Hall und Physicus zu Stayr „durch gantz „Teutschland ist nichts gemeineres, nichts bekand„tres, nichts geübteres, als diese Leib Ringerung „durch den Schweiss— das schweis und dampf„baden“* [23].

---

[21]) Gentilis de Foligno: († 1348) *Comentar: in avicenam. Venetiis 1520. I. 123.*

[22]) Arnoldus de Villa Nova: (1300 — 1360). *Opera praeclar. Lugduni 1520 p. 345.*

[23]) Garinonius: *Die Grewel der Verwüstung. Ingolstadt 1610 p. 898.*

Łaźnie parowe zapewnie od najbliższych sąsiadów szybko rozpowszechniły się w Polsce. Używał ich nie tylko cały naród, ale i sami panujący książęta [24]), a nadto pozwalali je zakładać tak w swojéj stolicy, jak i po innych miastach. Z przytoczonych powyżéj wyjątków z dyplomatów zaczerpniętych, widzimy je dozwolone w r. 1252 *w Lignicy*; *w Krakowie* 1301 r.; *w Poznaniu* 1308 r.; w r. 1310 *w Radziejowie* w użyciu; w r. 1349 *w Łęczycy*; w r. 1362 w mieście *Kole*; w r. 1365 *w Dambowicach*; w r. 1388 nowe na przedmieściu (może w samém mieście inne dawniéj już istniały) *w Radomiu*; *w Płocku* r. 1435; w r. 1436 zezwolenie zaprowadzenia ich *w Strzelnie*; *w Szamotułach* r. 1457; a nie ulega wątpliwości, iż stolica

[24]) Zdaniem Gąsiorowskiego (Wiadom. do historyi sztuki lek. w Polsce I. str. 31, 32).

Bolesław Chrobry często miał używać kąpieli parowéj w bani łaziebnéj, jak zaświadcza Marcin Gallus. Leszek Biały również miał zwyczaj kąpania się w łaźniach, ba nawet w nich przez zdradę zabity. Kazimierz Wielki nie zaniedbywał używania łaźni. Król Władysław Jagiełło (podług Bielskiego) kąpał się w łaźni co każdy, lub co trzeci dzień i to regularnie. Jego brat Swydrygaiło uzyskawszy na to pozwolenie z Rzymu, używał łaźni i w dnie świąteczne. W ślady ojca poszedł i Kazimierz Jagiellończyk, kąpiąc się w łaźniach co każdy lub co trzeci dzień i chłoszcząc się winnikiem. Zygmunt I. i syn jego August nie zaniedbywali zwyczaju swoich przodków, co do częstego używania łaźni. Zygmunt August upomina listownie swoją ukochaną Barbarę, aby zbyt długo w łaźni nie przebywała.

Zwyczaj był powszechny iż panna udała się na 2 dni przed [illegible] ślubem, udawała się do łaźni w towarzystwie przyjaciółek i krewnych. Jeszcze Marya Kazimiera przed [illegible] małżonka Kr. J. Sobieskiego, wdowa po ordyn. Zamojskiego 1657 r. zachowała zwyczaj dawny użycia łaźni przedślubnej. [illegible]

√F

1.) Według dzieła: "Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa" które wydali Dr Piekosiński i Dr Szujski – Kraków 1878 najpierwsze wzmianki o łaźniach w Krakowie sięgają lat 1314, 1317, 1320 i 1324. Jakoż pod r. (X) 1317 czytamy: "Paulus balneator balneum quod est prope murum retro Judeos Climchoni balneatori resignavit." – W r. 1320 "Petrus balneator odbiera 3 grzyw. od Jana Hayn=manna i od Sudermana za połowę łaźni, zaś pod r. 1324 zapisano " Friczco balneator mediam aream Mathye genero Wigandi, quae jacet retro macella, jure hereditario resignavit sub tali pacto, quod ipse Mathyas seu heredes, dictam aream nunquam balneum ibidem construere debent. –

2.) Zgodnie z powyżej przytoczonem dziełem według XIV wieku możnaby następujące łaźnie w Krakowie wymienić:

1) balneum Pauli
2) " Friczconis
3) " Sifriczi
4) " in arena
5) " judeorum.

(X) 1314 matka Jana de Nysa i sam Jan siostrze swej a żonie Mikołaja de Nysa między nieruchomościami odstępuje "aream prope balneum Sifridi balneatoris jacentem." a

Kraków musiała o wiele wcześniéj od innych miast polskich łaźnie posiadać. Długosz *in libro Benefic.* wspomina już w XVtym wieku o *łaźni królewskiéj w Krakowie,* przyległéj do jednéj z kamienic niedaleko zamku na kanonnéj ulicy, a pod r. 1525 wspomniony w Aktach Krakows. (*A. 5, p. 1070*) Mathias *balneator Regius.*

Z pracowicie zebranych wypisów przez Ambr. Grabowskiego, czerpanych z dawnych Akt, starożytności i dziejów Krakowa dotyczących, w rękopiśmie (folio) łaskawie mi udzielonych, dowiadujemy się, iż od początku XIV. (r. 1301) do XVII. wieku, *sześć łaźni publicznych* istniało w Krakowie, mianowicie:

1) łaźnia rogacka *alias* miejska,
2) „ żydowska „ przy furtce S. Anny,
3) „ na Piasku (*in arena*), może ta sama co nad Wisłą (*auf der Wizele*),
4) „ przy ulicy Szpitalnéj *alias* Salomonowa,
5) „ na Podelwiu *alias* stara łaźnia,
6) „ obok kościoła S. Franciszka.

Łaźnia królewska, i publiczna na przedmieściu Kazimierz będąca, w poczet powyższy nie wchodzą.

Zdaje się że nie wszystkie tu wymienione były łaźniami parowemi w dzisiejszém tego wyrazu znaczeniu, wszakże co 1, 2, 3 i na Kazimierzu będącéj, zda się nie zachodzi pod tym względem żadna wątpliwość, jak to poniżéj zobaczymy.

Jak gdzieindziéj tak i w Krakowie pod owe czasy, dochód z łazien publicznych należał do miasta, które je za roczną opłatą wydzierżawiało. W miarę zakładania łaźni we własnych domach przez prywatnych ku swéj wygodzie (wiek XVI.), dzierżawne dochody z łaźni publicznych widocznie się zmniejszały.

Zgodnie ze zwyczajem postronnym, łaźnie i w Krakowie oddzielnie dla każdéj płci, osobne były; zdaje się nietylko co do czasu, ale nawet co do miejsca. Usługa łaziebna była téż odpowiednia do płci kąpiących się w naszém mieście, o czém przekonać się można z treści Wielkierza krakows. z r. 1378, w którym zakazane jest dawanie darów łaziebnikom i łaziebnicom [25]).

Tak samo w Krakowie jak to i po innych miejscach bywało, wydawano rozkazy zamykania łaźni publicznych, w czasie panującego morowego powietrza, jak to widzimy r. 1599 d. 5 *Septembris* i r. 1624.

Powszechne używanie łaźni dosięgło w naszém mieście Krakowie najniższych warstw ówczesnego społeczeństwa, czego dowodzi częste odkazywanie w XVI. w. w testamentach między dobremi uczynkami „*łaźni dla ubogich*“ — a ustawa cechowa zgromadzenia kuśnierzy w r. 1600 zapadła, nakazuje, aby czeladź tego rzemiosła *we cztery niedziele od przewodniéj niedzieli począwszy do łaźni nie chodziła* . . . (nie wymieniono dlaczego).

[25]) Grabowski A. Starożytności Histor. polskie T. I. str. 100.

6). balneum ad fluvium Wisle
7). " prope Ecclesiam B. Mariae Virginis –
8). " " St Stephanum –
9). " in platea Sti Johannis –
10). " prope monasterium Sti Marci
11). " ante portam Wislae
[czy to nie ta sama łaźnia pod 6) wymieniona]! –

Ż) Już pod r. 1396 pomiędzy dochodami miejskiemi jest wzmianka „de balneo Cornutorum vendito „ executoribus Symonis Gerstene=„rii . . 360 grzyw. dochodu; zaś w tym samym r. między wydatkami zapisano" Super reformacione balnei Cornutorum" (wydatkło) 21 grz.

X r. 1518 zapisano w wydatkach na Łaźnię rogatkę 1 grz. 19 gr; w r. 1579 wydatki 7 grz. 12, w r. 1586 grz. 6 gr. 12; zaś pod r. 1599 L.X. Według rachunków z lat 1567, 1572, 1579 i 1586 gmina miasta wydaje cegły i dachówki z własnych zapasów na naprawę Łaźni rogatkiej tymczasowe szczegóły zamieszczone są —

A teraz co do szczegółów pojedynczych łaźni Krakowskich:

Już w samym początku XIV wieku wyświecają akta miejskie łaźnie w Krakowie: *A. D. 1301, Gotfridus dictus de Nissa, concivis noster Cracoviensis, fundum balnei sui, prope S. Stephanum, exposuit et locavit honesto viro Nicolao balneatori....*

Była to łaźnia zwana Rogacką (*balneum cornutorum* vel *balneum cornutum, dy hornichte batstobe*), którą pod r. 1376 wymieniają tym sposobem: *Niczko lixa de balneo cornuto*, leżąca przy ulicy dotąd zwanéj rogacką. Tę w r. 1500 pisano także: „*dy hornichte batstobe hinder Sinct Marcus*, które to miejsce jest bliskie dawniéj istniejącego tu kościoła św. Szczepana. R. 1517 zapisano w aktach „*Item kauft dy badstube auf Sanct Stephens quere gassen von hrrn Paulo Kauffman mit dem Kessel und andere zugehörige um 400 flor. zu . . . schock . . . mar. 250 . . .*

Daléj zapisano, iż ta łaźnia w r. 1518 przynosiły dziesięciny rocznéj miastu 13 grzyw. 24 gr.; w r. 1610 grz. 40, w r. zaś 1683 płacił z niéj dzierżawca rocznie flor. 200. W rachunkach miejskich pod r. 1599 d. 24 Julii czytamy: „*woźnicom na strawę co jechali po kamień do Dobczyc do łaźnie rogacki 20 gr.*“ Pod r. 1613 w regestrach miasta czytamy: „*dało się zrobić 5 ram do okyen w łaźni rogacki, gdzie się męczczyzna myje.*“ . . . Pod r. 1655 regestr wspomina: łaźnia rogacka zgorzała, co potwierdza spis domów z r. 1654 w aktach dochowany. Pod r. 1658 czytamy, iż łaźnia rogacka ze wszystkiém zniszczo-

z dzieła „Akta historyczne. Prawa, przywileje i statuta m. Krakowa“ Kraków 1885. T. I. Zesz. 2. str. 957–1015 et seq.

na i zrujnowana, a Jan Remita mieszcz. Krak. podejmuje się takową swoim kosztem wystawić, i urządzić jak należy pod temi warunkami, „że mu łaźnia przez lat 10 do użytkowania bez opłaty żadnéj dla miasta będzie pozwoloną, że po onych 10 latach on będzie miał pierwszeństwo przed innemi co do jéj dzierżawienia, a po upływie owych 20 lat odda ją miastu ze wszystkiemi budynkami, użytkami i potrzebami bez żadnego wynagrodzenia, na które to warunki PP. Rajcy zgodzili się.“ Od r. 1714 rozpoczynają się projekta i wzajemne układy między *hon. Communitatem*, a OO. Reformatami „o otrzymanie placu miejskiego, na którym łaźnia była, po tym spadły wszystkie budynki i coraz bardziéj pustoszeje to miejsce, żadnego miastu pożytku nie czyniąc.“ Gdy i instancye przemożnych o to zachodziły: OO. Reformaci chętnemi się okazali, kupić inne miejsce sposobne do wystawienia łaźni, przeto *hon. Communitas* w r. 1715 w zamian téj łaźni zgadza się przyjąć od OO. Reformatów plac inny z ruderami domu i dopłaty zł. 6000, który to grunt żadnym nie jest obciążony ciężarem. Jakoż w tym samym roku 1715 d. 2 Października zapadła uchwała Rady Gminnéj, aby Deputaci, których Rada wyznaczyła, upatrzyli miejsce i byli dozorcami fabryki nowéj łaźni, wystawić się mającéj z kwoty, która za sprzedaną powziętą będzie.

Jak dalece pewne miejsca, jakby tradycyjnie lub może zbiegiem pewnych okoliczności, od niepamiętnych czasów służą ku temu samemu przezna-

czeniu, posłuży jeszcze następujący szczegół łaźni rogackiéj dotyczący: W księdze *„Liber Domr: Scabinorum Cracov."* pod r. 1485 czytamy: *Anna Beyrzowa prostitutorum senior, per Paulum Tursky, quem sibi judicialiter sumpsit in tutorem, domum suam retro Stum Marcum in acie ex opposito balnei destructi jacentem, resignavit etc...* Pod rokiem zaś 1486: *Hanna Kozikowa domum suam retro Stum Marcum, ex opposito domus prostitutorum, etc.* Widzimy z tego oczywiście, iż domy nierządnic oddawna, jak to ma miejsce i podziśdzień, były w Krakowie przy ulicy Rogackiéj. Mimo wysławianéj surowości obyczajów, były w tamtych wiekach domy publicznéj prostytucyi zamtuzami nazwane, a pierwszą o nich wzmiankę w Krakowie znajdujemy w księdze aktów Radzieckich, pod r. 1406, jako uchwałę dotyczącą domów przytułku dla wszetecznic *„domi meretricabiles,"* które nawet jak się zdaje, były późniéj pod zawiadywaniem władz miejskich, skoro w rachunkach miasta pod r. 1541 wymieniono: za zawiasy i inne żelastwo do domu nierządnic (*domum prostibuli*) gr. 27; a pod r. 1577 zapisano: *„a reperatione fornacis in lupunario* gr. 36.— Item *a quatuor vecturis argillae ad lupunarium* gr. 20." Wszakże złe tolerowane nie uchodziło baczności Rajców, skoro pod r. 1524 uchwalili, aby kramy około cmentarza kościoła P. Maryi będące znieść, z obawy ognia szkodą świątyni zagrozić mogącego, a w uchwale jest jeszcze i ten powód, aby nie było miejsca rozpuście, która się poza temi kra-

mami działa *„ne ut scandala libidinis et fornicationis, quae mulieres die nostri peragunt.“* W regestrze zaś spraw które sądził HUTMAN w Krakowie, czytamy: A. D. 1575 *„Jan Baran z rozkazanya pana bormystrza nima vyeczey chowacz thych vsetecznicz yako bialich glof pod viną 10 grsivyen, viny nyeodpusczoney, yze ma szye im kazacz vyprovadzicz do 2 nyedzyel kasdey.“*

Co do 2go. Druga łaźnia zwana żydowską (*balneum Judeorum, dy Juden Batstobe*), była przy furtce św. Anny, *ante portula s. Annae*, albo *extra portula s. Anne*, w którejto dzielnicy Krakowa, do końca XV wieku żydzi mieszkali. W regestrze przychodów miejskich, znajdujemy pod r. 1500 po niemiecku: *„łaźnia przed furtką św. Anny, dawniéj puszczaną była w dzierżawę tygodniowo za 1 grzyw. i gr. 2, teraz zaś wypuszczona jest za 1 grzywnę bez 4 groszy, bo wszyscy mieszczanie stali się łaziebnikami i każdy ma łaźnią w domu.“* Łaźnia ta spłonęła w czasie oblężenia Krakowa przez Arcy-Księcia Maxymiliana w r. 1587, ale ją miasto nowo potém wystawiło. Pod r. 1517 napisano, iż czynsz dzierżawny z niéj przynosił miastu dochodu 43 grzyw. 36 gr. W regestrach miasta pod r. 1599 czytamy: *„od polepienia w łaźni za św. Anny furtką, izby gdzie się męszczyzna rozbiera i za słomę lepiarzowi grz. 1 gr. 15 den. 6. Tamże za mech do ubijania gr. 3. Item „Grontarzowi co brał grunt w łaźni za św. Anny furtką na ścianę średnią między białemi gło-*

E We wydatkach miejskich pod r. 1518 zapisano na łaźnię żydowską kwotę 5 grzyw. 11 gr. (*)

(*) Akta historyczne – prawa, przywileje i statuta m. Krakowa. – T. I. Zesz. 2. pp. 957. –

wami a mężczyzną grzyw. 1. R. 1610 płaci z łaźni żydowskiéj Bartł. Stachowicz łaziebnik rocznie grz. 50; w r. zaś 1655 przynosi taż łaźnia miastu fl. 80.

Co do 3^go^. Wspomniona łaźnia na piasku *„in arena“* niewiadomo czy ta sama co łaźnia nad Wisłą, obie bardzo dawne, i jednocześnie obok rogackiéj wspominane. A. D. 1301 *Jacob Amten sun des baderers uf der Wizele, der gab fritscheu dem badere sein teil der batstobe uf der Wizele.* Tę łaźnię, *Stubam balnealem cum fundo ejus, sitam ante civitatem nostram Cracoviensem, super rippa Vislae,* imieniem Króla Kazimierza W. przyszedłszy przed Rajców Krak. *Rev. Dn. Bodzanta Procurator Crac. et Sandom:* ustąpił imieniem Króla Kazimierza W. w r. 1361 *Heinkonowi* łaziebnikowi. O téj saméj piszą r. 1407 *balneum wislense...*, *hortus circa balneum Vislae...*, albo r. 1542 *balneum Vislae.*

Czyli te łaźnie w Krakowie pierwotnie prywatną własnością będące, rzeczywiście Kazimierz W. dla miasta Krakowa odkupił, czyli może raczéj tylko opłaty z nich roczne, dla powiększenia dochodów miejskich pobierać dozwolił, dosyć, iż one przeszły w posiadanie Królów, kiedy takowe Kazimierz W. miastu darował: *tria quidem balnea contulerat donaveratque Civitati Casimirus Rex, juxta privilegium quod extat de d. in crastino S. Nicolai conf. a 1358.* Z tych dwie były w spokojném dzierżeniu miasta, o trzecią wszczął się późniéj spór: *sed de tertio videlicet balneo, in arena, extat actio descripta in actis*

Consularibus cum D. Thursonibus in A. 1533. (Wypis z rękopismu r. 1542 mającego tytuł: „*Liber omnium proventuum, per Sereniss. Reges Civitati Cracoviensi gratiose concessorum etc.* w aktach archiw. Krakowa przechowanego).

Co do 4go. O łaźni w ulicy Szpitalnéj mówi pismo pod r. 1500: *dy badstobe hinder dem pharhowe unsir libn frauen, gibt alle Jor 1 mrc. von dem born und flutrynne.* W r. 1542 piszą o niéj: *balneum Salomonis* (znakomita rodzina mieszczan Krakow. Salomonowie) *in platea hospitaliensi, singulis annis solvit ad Praetorium pro festo S. Martini marcam unam.* Opłata grzywny, był podatek zwany *Born-geld, rurne* czyli od wodociągu, gdyż łaźnia ta zaopatrywała się wodą z miejskich wodociągów. Już w roku 1654 łaźnia ta nie istniała, gdyż w spisie domów z tego czasu wyrażono: kamienica p. Formankiewicza Rajc. Kr. *na staréj łaźni*, a dom ten przytykał do teraźniejszego domu archipresbytera kościoła N. M. P. Pod r. 1683 kamienica na Szpitalnéj ulicy zwana *łaźnia Salomonowska*, płaci czynszu do miasta fr. 1—28. Pod r. 1699 napisano: kamienica Zybertowska na Szpitalnéj ulicy *alias łaźnia Salomonowska.* Na inném znów miejscu czytamy: *lapidea stara łaźnia nuncupata, in platea hospitaliensi.*

Co do 5go. Dom na „Podelwiu," już w r. 1494 nosił to nazwisko: „*das heysst under dem leben*, będąc własnością Seweryna Bethmana. W roku 1519

F) Łaźnia obok kościoła Franci-szkanów, przy dzisiejszej Ulicy Poselskiej, dawniej zwanej "platea Legati", jeszcze w r. 1393 uważana była za nową czyli odnowioną, skoro w wydatkach miejskich pod r. 1393 czytamy: "pro novo balneo retro plateam Legati.. 38 grzyw. 36 gr. expensis.-

kamienica „*sub Leone*“ była własnością *Seweryna Bonara*, w niéj łażnia, którą trzyma dzierżawą *Wacław balneator*. R. 1562 miasto kupiło ten dom od Jana Bonara Kasztel. Bieckiego, a i podówczas była w nim łażnia. W notatach GRABOWSKIEGO jest wzmianka, że jeszcze w r. 1638 zwano ten dom *starą łaźnią*.

Co do 6go. W Regestrze miejskim pod r. 1601 czytamy „*od łaziebnika za Ś. Franciszkiem za rynnę modrzewiową krótką fl. 4.*“ Pod r. 1604 wspomniono: *balneum post S. Franciscum, penes muros Cracoviae in platea Legacka sub turri.* Dalsze wspomnienia o niéj są w wieku XVI, a istniała jeszcze i na początku XVII wieku.

Nawet przedmieście krakowskie Kazimierz posiadało swoją publiczną łaźnię, wspomnianą w rachunkach już pod r. 1526, następnie pod r. 1529, którą miasto Kazimierz kupiło roku 1539 od *Piotra Gundela z Olkusza* za 150 grzyw., była ona w ulicy „między Szewcami“ zwanéj, przed bramą Krakowską. Kupno powyższe ZYGMUNT AUGUST r. 1566 zatwierdził, łaźnią miastu inkorporował z przydatkiem gruntu od *Perstego* zakupionego. Łaźnię tę zniszczył wylew, w rachunkach bowiem Kazimierza napisano pod r. 1628: *powódź wielka popsowała łaźnię, kazaliśmy przynieść gliny dwie łodzi, robią około naprawy cieśle i murarze i t. d.* Dochód z łaźni miejskiéj w r. 1628 czynił 37 fl.

Późniejszą co do łaźni krakowskich pamiątką, jest przywiléj na nią przez Króla Michała w r. 1669 sławetnemu Jachymowi Jakubowi mieszczaninowi krakowskiemu udzielony, potwierdzony przez Jana III w roku 1676, a następnie przez Augusta w roku 1720 [26]).

Są w aktach krakowskich zapisy, nadewszystko w XVI wieku, iż czyniący testamenta, przy innych dobrych uczynkach, przeznaczali pewne kwoty na łaźnie dla ubogich [27]).

Przy pomnożeniu łazien, wzrosła u nas liczba ludzi utrzymujących takowe lub do posług w nich używanych, tak dalece, że w wieku XVII istniał w Krakowie osobny cech łaziebników, którzy łącznie z cechem śledziarzy mieli sobie poruczoną obronę jednéj z baszt miejskich, *basztą łaziebników* nazywaną [28]).

---

[26]) Radwański Jan Dr. fil. Przyczynek do wiadomości o Krakowie. Krótka wzmianka o łaźniach. Kraków, 1858.

[27]) R. 1598 Katarzyna Lachowa, żona karczmarza i mieszczka krakowska, czyniąc testament zaleca w nim mężowi między innemi: „na milosierne uczinky thy rzeczy, które odemnie w zleczeniu ma oddacz będzie powinien, to jest pas, rożenki srebrne..... sprzedawszy pieniądze oddacz ma do spytala S. Ducha i dwa achtele piwa. Do tego łaźnie i obiath dla ubogich sprawicz będzie powinien“. (Akta Archiw. Krakows.).

[28]) Grabowski: Skarbniczka naszéj archeologii. Lipsk, roku 1854, s. 3.

F Wspomniony cech łaziebników w r. 1560 daje składkę na koszta podróży posłów do Króla wysyłanych w kwocie 4 flor. (xx) —

(xx) Akta historyczne - prawa, przywileje i statuta m. Krakowa T. I. Zesz. 2. str. 1054.

Jakie były łaźnie co do ich rodzai, rozmiarów i wewnętrznego urządzenia; jakie przestrzegano w nich zwyczaje co do sposobu i czasu ich używania; kiedy i dlaczego najwięcéj się rozpowszechniły; co to byli łaziebnicy i barwierze tu utrzymywani; ich prawa i przywileje cechowe, wzajemne spory; kiedy i dlaczego łaźnie publiczne zamykano; kiedy je zaś za darmo ubogim udzielano (*Seelenbad*); jakie w nich odbywano niby ćwiczenia gimnastyczne, kuracye i jakich używano kosmetyków; jak, kiedy i dlaczego wyrodziły się w domy rozpusty i bezwstydu; wszystko to znajdujemy opisane, a dowodami historycznemi gruntownie poparte w drogocennéj wyżéj nadmienionéj rozprawie Zapperta. To co się pod tym względem w tamtych wiekach działo u postronnych, mianowicie w Niemczech na podobieństwo tamtego, powtarzało się wszystko prawie to samo i u nas; a pragnących bliżéj rozpatrzyć się i porównać wzajem tego rodzaju historyczne pamiątki, odsyłamy do prac piśmiennych Richtera [29]), Arnolda [30]), Henschla [31]), Lewy [32]), wreszcie do dzieł naszego Górnickiego [33]),

---

[29]) Richter W. M. *Geschichte der Medicin in Russland. Moskwa (sic) 1813. III Bd.— Bd. I. 76—83.*

[30]) Arnoldus G. C. *Historia antiq. medic. Poloniae in Miscellaneis Cracoviens. 1814. fasc. 2. p. 28—34.*

[31]) Henschel. *Zur Geschichte d. Medicin in Schlesien s. 10.*

[32]) Lewy M. M. *De balneis russicis. Dissertatio histor. physiol. Hafniae 1838.*

[33]) Górnicki: Dworzanin, wydanie Gałęzowskiego. Tom I. str. 43.

... Dworzanin, wydanie Gałęzowskiego. Tom I. str. 43.

(F x) jako przypisek.—

F x Statuta wydawane przez Radę m. Krakowa cechom poszczególnych rzemiosł, przepisują czas chodzenia chadzania do Łaźni czeladzi odnośnych rzemiosł. I tak statut z r. 1512 wydany dla cechu murarzy nakazuje, aby czeladź wzmiankowego rzemiosła chodziła co dwie niedziele do Łaźni, nie o 22 ale o 23 godzinie poprzednio zajęcia pracą, zaś wśród nieprzerywanej pracy, lub w dnie świąteczne, może czeladź murarzy chodzić do Łaźni i w innych godzinach.—

Statut cechu kramarskiego z r. 1534 przepisuje: " towarzysze rzemiosła " kramarskiego częściej do " Łaźni chodzić nie powinni " tylko we dnie niedziele " raz." —

Statut wydany w r. 1544 dla cechu stelmachów i kołodziejów [margin: Currificum] et ?fficium przepisuje: " łaźnia ma być od Wielkiej Nocy " do Św. Michała po 22 godzinie, " zaś od Św. Michała do W. Nocy " po 23 godzinie, a jeśliby który " z towarzyszów w Łaźni niebył " nie mają go towarzysze winowawać, gdyż na tem nie szkodzą, bo przyrodzenie towarzyszów drugiego nie może znosić Łaźni, jednakże mistrz " ma dać obyczaj jego." —

Statut wydany w r. 1541 "de Sagittatoriis et immunitatibus reguli eorum" [Bractwo Kurkowe] nakazuje: x "Semper omni competenti omnes sagittarii " ad balneum sub poena " sagittationum vel grossi " irremissibiliter succumbenda ire debent." —

[Zobacz " Monumenta

× Cech Tasiebników w r. 1560 daje składkę na koszta podróży posłów z miasta do Króla JMCi wyjetanych w kwocie 4 flor. [Zobacz "Acta historyczne" Kraków 1885. T. I. Zesz. II. p. 1054].

historica – prawna, przywileje i statuta miasta Krakowa – w Krakowie 1881. T. I. Zeszyt I. p. 406 – p. 465 – p. 502.

Siarczyńskiego [34]), Gołębiowskiego [35]), do rozprawki Dra Bulikowskiego [36]), nakoniec do prac historyi Medycyny w Polsce dotyczących Dra Gąsiorowskiego [37]).

II.

Wypowiedziawszy poprzednio dowody wielkiego rozpowszechnienia łaźni parowych, z kolei natrącimy pokrótce o przyczynach zaniechania łaźni, nad czém dziwi się mocno i zupełnie je pomija nasz historyograf Gąsiorowski.

1) Od początku XIII wieku widzimy wraz z nagminném pojawieniem się trądu, rozpowszechnienie łazien parowych; z pomniejszeniem się téj choroby w XV i XVI wieku, upadło zarazem wiele tego rodzaju zakładów.

2) Gdy choroba weneryczna na miejsce trądu wystąpiła, wielu z lekarzy ostrzegało o używaniu łaźni i innych kąpieli publicznych, z obawy możliwe-

---

[34]) Siarczyński: Czasopismo Bibliot. Ossolińskich. Lwów 1828, T. I. Zesz. 2. st. 106. Wiadomość o dawném powszechném używaniu łaźni w kraj. Słowiańs., a w szczególności w Polsce i Rusi.

[35]) Gołębiowski Ł: Domy i dwory. Warszawa, 1830. s. 129.

[36]) Bulikowski Fr: *De aquis naturalibus medicatis Provinc. antiq. Poloniae. Dissertatio inaug. Cracoviae, 1834. p. 13—16.*

[37]) Gąsiorowski L: Zbiór wiadomości do historyi sztuki lekarskiéj w Polsce. Poznań, 1839. T. I. str. 18—34.

go tamże zarażenia się. Sposobność zarażania stawała się tém łatwiejszą, o ile stawianie baniek i smarowania w łaźniach w powszechném bywały w owych czasach używaniu. Tradycya mówi, iż w r. 1577 miało być gdzieś bardzo wielu kąpiących się w jednym dniu zarażonych w skutku przystawiania baniek. Z tego powodu wszędzie prawie łaźnie opróżniały się. Erasmus († 1536) mówi między innemi: „*atqui ante viginti quinque annos nihil receptius erat apud Brabantos, quam thermae publicae, eae nunc frigent ubique. Scabies enim nova docuit nos abstinere* [38]). Do tego przyczyniła się także wielostronna rada lekarzy, jeszcze od Awicenny pochodząca, unikania w czasach zarazy (które tak często w one czasy ludność nawiedzały) kąpieli. W skutku rozporządzeń przez Władze wydawanych, zamykano łaźnie publiczne, jakto widzieliśmy uczynioném w Krakowie w roku 1599 i 1624; w Paryżu w roku 1465; w Wiedniu 1551, 1569 i 1691; w Frankfurcie nad Menem w r. 1597; o czém z powołanéj rozprawy Zapperta przekonać się możemy.

3) O ile powracające zarazy od używania łaźni odstręczały, o tyle bezkarne zaniechanie kąpieli pod względem zdrowia, dowodziło, iż one nie były tak koniecznie potrzebnemi, jakto powszechnie dawniéj mniemano.

---

[38]) Erasmus: *Opera praeclara Lugduni 1702. l. f. 714.*

4) Zbytnie znowu nadużywanie łaźni, przedewszystkiém długie w niéj przebywanie i niepomierne tamże gorąco, musiało zarówno szkodliwe skutki z łaźni dla zdrowia sprowadzać; co téż od niéj odstręczało. Już Savanarolla (zmarły r. 1462) zauważał, iż łaźnia „*humores ad oculos fluere facit, propter quod et Ultramontani aestuaria sollicitantes, oculos scarlateo colore suffultos habent, quam rem fortassis alius deo Bacho atribuet.*“

5) Nie mało zarazem do opuszczenia łaźni przyczyniło się, prostactwo i ordynaryjność zakorzenionych tamże zwyczajów. Łaźnie bowiem już oddawna stały się prawdziwemi domami rozpusty i zepsucia, i to nie tylko we Francyi, we Włoszech, ale i po Niemczech. O Padwie np. opowiada Savanarolla († 1462): „*et quum dominas sic ad publica loca seu balnea naturalia duci inhonestum satis esse videbatur, in civitate plurimas constituerunt stuphas, quas nobiles et matronae virginesque, et meo tempore singulis hebdomadis catervatim sollicitabant, quibus in locis gaudiosas coenas celebrant. Haec autem loca honestissimae matronae magna cum pudicitia observabant, verum surrexerunt ex eis postea quaedam de synagoga Semiramis, quae ea honestissima loca ad lenocinios actus luxuriae perduxerunt: et sic pecudum lupus custos factus est*“. Daléj zaś mówi: „*magna fuit apud antiquos nostros de balneis aëris humidis observantia... quae ad usque nostram aetatem in Ultramontanis colitur, a Graecis veneratur, quam Arabes diligunt, et modo Latini negli-*

gunt, sic solita consuetudine in praesentiarum non potente". — „*Adde praeterea: quum lupunaria facta sunt*". Na inném znowu miejscu dodaje: „*Multum in coitu debilitantur juvenes, qui aut in balneo, aut immediate post exitum eius cum meretricibus coëunt*". Ależ i w Niemczech nie było wcale lepiéj w tym względzie. Według zdania ZAPPERTA odbywano w Wiedniu już w XV wieku kąpiele publiczne w najwyższym stopniu nieprzyzwoicie; a ówczesny pisarz zowie łaźnie „*Fress- und Saufhaus oder Ungezucht- und Luderhaus*".

6) O ile lekarze występowali przeciw zbytniemu odwiedzaniu łaźni jako zdrowiu szkodliwemu, o tyle z moralnéj strony i z powodów obyczajowych, występowało przeciw nim duchowieństwo. Już w XV i XVI wieku walczyli kaznodzieje w Paryżu przeciw zagnieżdżonéj nieobyczajności w łaźniach. Toż samo działo się i w Niemczech, gdzie dokonywane wspólne zejścia się tak w publicznych jak i w prywatnych łaźniach, usposabiały do pogadanki, o będących na porządku dziennym kwestyach politycznych lub religijnych, jako w miejscach sposobniejszych do tego rodzaju rozmów, aniżeli ówczesne pełne gwaru, bijatyki i hałaśliwe szynkownie; a schadzki te i roztrząsania tworzą jednę z niemniéj ważnych dźwigni, w przygotowawczém poruszeniu owego wielkiego rozdwojenia kościoła [39]).

---

[39]) ZAPPERT: *l. c. p. 136.*
[40]) ZAPPERT: *l. c. p. 153.*

7) Do zwinienia w wielu miejscach łaźni, przyczynić się także musiało wielkie podwyższenie ceny drzewa, co szczególniéj we Włoszech zauważano [40]).

8) W wieku XVII i XVIIItym jeszcze więcéj ustawały łaźnie, o ile w tych czasach zaczęto powszechniéj zwracać się do używania ciepłych naturalnych kąpieli, a to tém bardziéj, gdy te poprzednio od wielu jako lekarstwo przeciw chorobie wenerycznéj zachwalone zostały [41]).

III.

Rodzaje dzisiejszych kąpiel parowych.

Łaźnia parowa dzieli się głównie na dwa gatunki, to jest: na *a*) kąpiel parową zwyczajną czyli prostą, gdzie para wodna na kąpiel przeznaczona, jest czystą parą wodną, z innemi pierwiastkami niezmieszaną — i *b*) na łaźnią parową, obciążoną innemi pierwiastkami, w postaci ciał rozprężliwych czyli gazów. W pierwszym razie zowie się kąpielą parową zwyczajną, w drugim może być kąpielą wonno-parową z ziół aromatycznych, albo kąpielą siarczano-parową, słono-parową i tém podobnie.

1) Do najużywańszych obecnie kąpiel parowych, należy tego rodzaju ich urządzenie, gdzie na ich potrzebę wywięzują parę, przez polewanie wody na

---

[41]) Lersch: *Geschichte der Balneologie etc. Würzburg 1863. s. 208.*

rozpalone kamienie. Wszakże w miejsce kamieni (najlepiéj krzemieńca), używają także płyt z lanego żelaza; a za ważną odmianę urządzenia obecnie używanéj łaźni, poczytać należy, wydobywanie pary z kotła parowego, która się wpuszcza do przestrzeni właściwéj komory łaziebnéj czyli parni.

2) Uproszczony narząd do kąpieli parowéj stanowią przenośne parnie, niewłaściwie imieniem kąpieli parowéj szafkowéj ochrzczone, znane od dawna w Warszawie i dosyć powszechnie tamże używane, a od ich wynalazcy czy upowszechniciela, szafkami parowemi Osowskiego nazwane.

3) Kilka wyżéj nadmienionych szaf obok siebie ustawionych, z osobna zasilanych jednym kotłem parowym, przedstawia niby odmianę łaźni, dowolnie mianem zakładu kąpieli parowych ochrzczonego.

4) Wszakże rzeczywistą a nawet istotnie wielkiego znaczenia odmianę łaźni, stanowi tak zwana kąpiel wschodnia czyli turecka, inaczéj (ale niezupełnie sprawiedliwie) kąpielą starorzymską zwana.

Ad 1. Niepotrzebujemy wspominać, iż najważniejszemi częściami budynku łaźni parowéj są: *a*) pokój ku rozbieraniu kąpiących się przeznaczony—tudzież *b*) sama parnia czyli komora łaziebna; a w niéj piec kamienny, ławki amfiteatralnie usta-

wione, sadzawka wodą zimną napełniona i przyrząd do natrysków stanowią części nieodzownéj potrzeby łaźni.

Nowy tego rodzaju oddzielny budynek, wyłącznie na łaźnią parową przeznaczony, wzniósł w r. 1846 w Krakowie, przy brzegu rz. Rudawy, na przedmieściu Piasek przy ulicy dzisiaj „na Łazienkach“ nazwanéj, szanowny a dobrze zasłużony T. Żebrawski.

Dwojaki sposób wydobywania i zasilania parą komory łaziebnéj, t. j. przez polewanie wody na rozpalony kamień lub żelazo, a tém więcéj przez wytwarzanie pary za pomocą kotła parowego, nasunął skrzętnym badaczom tego przedmiotu powód do sprzeczki, z których jedni, w przekonaniu, że para z polewania wodą metalu rozpalonego wydobyta, zabiera i unosi z sobą cząstki ukwaszonego metalu (o czém z plam na bieliźnie kąpielnéj niby utworzonych wnosić chciano), oświadczyli się wyłącznie za rozpalonym krzemieńcem lub granitem.

Otrzymywanie pary na potrzeby łaźni za pomocą kotła parowego, skoro tylko nie zbywa nam przy dzisiejszym stanie techniki, na sposobach otrzymania pożądanego według potrzeby różnego stopnia: ciepła i pręžności zupełnie czystéj pary wodnéj, mimo większych kosztów i komplikacyi urządzeń łaziebnych, jakie się tutaj nasuwają, w miejsce prostych pieców i rozpalonych kamieni, przemawia za użyciem dla łaźni kotła parowego.

W obu powyższych odmianach łaźni, bez względu na sposób wydobywania tutaj pary wodnéj, wymaga się: największéj czystości, porządku i ochronienia od wszelkich przeciągów, nie tylko pokoju do rozebrania mających się kąpać przeznaczonego, ale zarówno najwyższe ochędóstwo w saméj komnacie parowéj, i umiejętna w zastósowaniu do potrzeb łaźni obojéj płci oddzielna usługa dla gości, jest tutaj nieodzownie potrzebną.

Znane powszechnie drobniejszéj potrzeby i mniejszego znaczenia sprzęty łaziebne, jak np. kubełki na wodę do polewania się, wiązki z gałązek oliścionych dębu lub olszyny (dawniejsze winniki), tarczan do mycia lub nacierań mydlanych w łaźni używanych, gąbki, bielizna kąpielna i t. d., uwalniają nas od bliższego ich opisywania.

Ad. 2 i 3. Narząd do przenośnéj niby łaźni parowéj czyli szafka parowa Ossowskiego, do któréj pierwotną myśl podsunęły zapewnie przyrządy fumigacyjne w dawniejszéj Medycynie nie rzadko używane, naszém zdaniem nie tyle dla łaźni jak raczéj stósowniejsza do naparzań, mianowicie parą istotami wonnemi obciążoną, a nie wszystkim znaną nieco szczegółowiéj tu opiszemy. Wspomniona szafka 2 łokcie kwadratowe powierzchni, a 4 łokcie wysokości mająca, z oddzielną sobie przyległą przegrodą, przyrządzoną do używania natrysków, bywa najczęściéj z miękkiego drzewa, szczelnie zbita, w połowie przodkowéj swéj ściany ma okienko z ramą wysu-

walną, przy którém jest płócienna osłona około twarzy kąpiącego obciągnąć się dająca, służąc do oddzielenia głowy i twarzy od reszty ciała na działanie pary wystawionéj, ku oddychaniu atmosferyczném parą nieobciążoném powietrzem. W owéj wysuwalnéj ramie mieści się także termometr, stopień ciepła kąpieli parowéj okazujący. W miarę potrzeby, rama w któréj okienko jest umieszczone, daje się ku przodowi wysunąć, dozwalając przez to więcéj swobodnego miejsca przebywającemu na stołku w saméj szafie parowéj choremu. Po umieszczeniu się kąpiącego w owéj szafie, para czysta albo w miarę potrzeby aromatem ziół przejęta, rurą do owéj parowéj szafy doprowadzona, wpuszcza się do niéj przez odkręcenie kurka od rury z kotłem parowym komunikującéj; mogąc być według potrzeby nie tylko co do stopnia swego ciepła, ale i co do swéj ilości, a nawet co do nasycenia jéj aromatem istot wonno-lekarskich rozlicznie modyfikowaną.

Wzór tego rodzaju urządzenia łaźni parowéj widzieć można w Krakowie, jaką tutaj Lucyan Kowalski, w pałacu dawniéj Wielopolskich w r. 1863 na użytek publiczny otworzył; po zwinięciu w Ojcowie swego niby zakładu ziołoparowych kąpieli z zastósowaniem hydropatyi, wyłącznie dla chorych przeznaczonego.

W sklepionéj komnacie jednego z zabudowań wspomnionego pałacu, mieści się tutaj sześć szaf drewnianych czyli właściwych parni, każda z oddzielną dla siebie przegrodą do używania natrysków,

tudzież kocioł parowy i nad nim drugi z zimną wodą, tamten zasilający; z obu poprowadzono oddzielne rury komunikujące z każdą szafą, zaopatrzywszy je w osobne dla każdéj parni kurki, do wpuszczania pary lub wody zimnéj służące.

Tuż obok znajdują się trzy małe pokoiki z 12tu łóżkami do spoczynku i rozebrania się, używać mających kąpieli parowéj przeznaczone; co wszystko razem podobało się nazwać zakładem ziołoparowych kąpieli z zastósowaniem hydropatyi, może dla tego, że tu przy każdéj szafie parowéj znajduje się osobna puszka blaszana, nasuwająca sposobność obciążenia pary istotami wonnemi, skoro parę przepuszcza się przez tę puszkę, którą ziołami aromatycznemi napełnić można. Wprawdzie jest tu jeszcze przy każdéj szafie parowéj inna puszka blaszana, również rurką od kotła parowego zasilana, służąca do nasycenia pary wonnością ziół, któréjto rurki ujście mieści się przy okienku, ku oddychaniu przeznaczoném, aby w razie potrzeby można powietrze do oddychania służące, mieszać z parą wodną samą i czystą, lub obciążać je istotami wonnemi. Jak w szafach parowych Ossowskiego, tak i tu w zakładzie Kowalskiego, zaraz przy każdéj parni znajduje się oddzielna i jéj odpowiednia komórka, dla natrysków przeznaczona, które w miarę woli lub potrzeby mogą być zimne lub ciepłe, i to pod postacią natrysku spadającego lub wstępującego, kroplistego lub mglistego. Pomieniony zakład Kowalskiego codziennie dla wszelkiéj publiczności otwarty za opłatą

40 za pojedynczą parową, a 50 kr. za ziołoparową kąpiel, nie ma stale wyznaczonych godzin dla kąpiących się tutaj w celach leczniczych, ani nie jest oddany pod kierunek i dozór z tego rodzaju środkiem balneoterapeutycznym obeznanego lekarza. Zadanie i cel przeto tutejszéj łaźni, należy zatém według nas do zakresu czysto dyetetycznego. Wprawdzie nie zbywa właścicielowi powyżéj nadmienionego zakładu na wiadomościach empirycznych, z długiego doświadczenia w swym ulubionym przedmiocie zaczerpniętych, Kowalski bowiem od wielu lat, naprzód w Opoczyńskiém, a następnie od r. 1855 w Ojcowie utrzymując przez lat siedm swój zakład kąpieli ziołoparowych, umiał zwrócić na swoję działalność uwagę badawczą nie tylko Prof. Dietla [42]), ale i wielu innych naszych lekarży, którzy oddali Kowalskiemu należne uznanie jego dobrych chęci, gorliwości i poświęcenia się dla swego zakładu, pochwalając publicznie takt w jego postępowaniu i prostotę mechanizmu jego przyrządów.

Obeznanemu z dziejami Medycyny dostatecznie wiadomo, iż kąpiele ziołowe od bardzo dawnych czasów były znane i zachwalane, mianowicie przez lekarzy arabskich a następnie przez włoskich i niemieckich. Arnoldus de Villa Nova, żyjący między r. 1300 a 1360, zaleca ludziom starym używanie

---

[42]) Dietl Józef Prof. Dr. Uwagi nad zdrojowiskami krajowemi i t. d. Kraków 1858 „Ojców,“ str. 345 i nast.

3 razy na miesiąc kąpieli ziołowych [43]). Spis ziół do tego rodzaju kąpieli używanych podaje już GUAINER († 1440) i SAVANAROLLA [44]). Nasi zielnikarze, jak: FALIMIERZ, SIENNIK, SPICZYŃSKI, MARCIN z URZĘDOWA, a nadewszystko SYRENIUSZ, dostarczają mnóstwa przykładów w swych dziełach, zachwalania pewnych ziół „do kąpieli.“ Te ich przepisy i zalecenia przeszły od nas do Rossyan, a pierwsze ich lekarskie książki „лечебникъ“ *poradniki* po największéj części w rękopismach przechowywane, stanowiące zdaniem RICHTERA [45]) jedyną skarbnicę tamtejszego ludowego lekarnictwa, zapełniającego potrzebę wielu wieków, zawierają przykłady kąpieli z ziół na niektóre choroby. Zachowane dotąd w archiwum państwa Rossyjskiego autentyczne listy, jakie W. X. WASIL IWANOWICZ (panujący między 1505—1534 r.) ze swoją małżonką w czasie choroby swych synów zamienił, dowodzą, iż dzieciom chorym w tamtych stronach zaradzano kąpielami z ziół, między któremi wymienione są: проскурнякъ (*Bismalva*) i Божie дерево (*Abrotanum*) [46]).

Nie tajno zarówno nikomu, iż od dawnych czasów istnieją po zakładach zdrojowych i w ciągłém

---

[43]) ARNOLDUS DE VILLA NOVA: *Opera.... Lugduni 1520, fol. 64, 6, cl. 1.*

[44]) SAVANAROLLA: *Pract. canon. Venetiis 1561, fol. 117, a.*

[45]) RICHTER: *Geschichte der Medizin in Russland. Moskau 1813, Bd. I, pag. 89.*

[46]) RICHTER: *Ibidem Bd. I, pag. 103 et 324.*

są zastósowaniu łaźnie parowe, obciążone pierwiastkami lekarskiemi mineralnemi jako: łaźnie siarczano-parowe lub słono-parowe. Pierwsze jako gazami nieoddychalnemi przejęte, udzielane bywają w szafach ustawionych w osobnych pokojach, zasilane są parą wodną wywięzującą się z cieplic siarczanych rodzimych, jak to ma miejsce w Baden pod Wiedniem [47]), w Baden w Szwajcaryi w kantonie Aargau [48]), w Akwisgranie [49]), w Baden-Baden [50]) i w Amélie-les-Bains we Francyi [51]), gdzie w tamtejszym zakładzie *Etablissment Pujade* zwanym, są nawet kąpiele siarczano parowe, całe ciało obejmujące, które przez swe silne podniecające działanie mogą być wskazane tylko u osób limfatycznych i nader otrętwiałych, gdzie zarazem stan wielkiego ogólnego lub miejscowego osłabienia się znajduje.

Nawet z zimnych siarczanych wód urządzają wzwyż wspomniane kąpiele parowe jak w Langenbrücken ([52]) i Nenndorf ([53]), gdzie obok kąpieli błotno-siarczanych jest zakład kąpieli siarczano-parowych w szafach, w których oprócz głowy całe ciało

---

[47]) Helft: *Handbuch der Balneotherapie III. Auf. Berlin 1857, pag. 306.*

[48]) *Ibidem: l. c. p. 433 et 434.*

[49]) *Ibidem: l. c. p. 307.*

[50]) *Ibidem: l. c. p. 282.*

[51]) *Ibidem: l. c. p. 435 et 436.*

[52]) *Ibidem: l. c. p. 441.*

[53]) *Ibidem: l. c. p. 436—437.*

na działanie tego rodzaju kąpieli w ciepłocie 32 do 40° R. jest wystawione. Tutaj w tym samym pokoju jest zarazem wanienna kąpiel siarczana niby oczyszczająca (*Abspülbad*). Rzadko kiedy dłużéj jak ¼ godziny używa chory takiéj siarczano-parowéj łaźni; a z powodu silnego jéj działania, wystarcza do leczenia zdrojowego 6—8—10 kąpieli. Gdzie cieplice siarczane rodzime służą za materyał do tego rodzaju parowych łaźni, jak np. w Baden szwajcarskim, kąpiele takie urządzają w szafach znajdujących się w osobnych a na to przeznaczonych gabinetach. Para wywięzuje się z cieplicy rodziméj siarczanéj, spadającéj z wysokości do zbiornika pod ową szafą umieszczonego. W miarę wysokości i chyżości spadku, ilość wywięzującéj się pary bywa większą lub mniejszą, która zmięszana jest z powietrzem atmosferyczném, gazem kw. węglowym i saletrorodem, ciepłota jéj wynosi 32° R., a pobyt chorego w łaźni bywa 5—15 minut, gdzie teńże nadzwyczaj okwite osiąga wypocenie się. Wychodząc z łaźni, obciera się chory z potu wygrzaną bielizną, a odziany w wełnianą koszulę, w szerokie spodnie, a na to płaszczem, powtórnych potów leżąc w łóżku oczekuje.

Co do słono-parowych kąpieli, takowe znajdują się urządzone w Elmen ([54]), Ischl ([55]), Kissingen ([56]), Kösen ([57]). W pierwszém i ostatniém

---

[54]) Helft: *l. c. p.* 22, 23.
[55]) *Ibidem: l. c. p.* 21, 22.
[56]) *Ibidem: l. c. p.* 411.
[57]) *Ibidem: l. c. p.* 22.

miejscu wytwarzają łaźnie słono-parowe z rodzimėj solanki. Para silnie naprężona prowadzi się tutaj do wielkiego naczynia solanką napełnionego, przez co solanka rozgrzana bywa aż do zawrzenia bez rozkładu, a to dzieje się tak szybko, iż w Elmen w 8iu minutach napełnia para solanki przestrzeń 1440 stóp kubicznych. Przerzeczony sposób przyrządzania słono-parowych łaźni zapewnia im tę korzyść, iż możemy mieć parę w upodobanėj dowolnėj ilości i temperaturze, albowiem w razie zbytniėj ilości pary, dosyć jest rurę ogrzewalną wpuścić w przestrzeń łaziebną, przez co słona para roztwarza się parą wodną, a jednocześnie ułatwiony za pomocą klapy wolny dostęp atmosferycznego powietrza, sprawia tego rodzaju łaźnię znośniejszą dla oddychania. Jak w Elmen tak i w Kösen przyrządzane słono-parowe łaźnie pod względem balneoterapeutycznym wyższe mieć mają znaczenie, nad tego samego rodzaju kąpiele udzielane w Ischl, gdyż je tu urządzają z rozczynu soli kamiennėj w wodzie, który nie zawiera niektórych składników znachodzących się w rodzimych słonych zdrojach, ściśle z solankami związanych, jako to: żywicy ziemnėj, którą Berzeliusz poczytuje za tak ważną część składową solanki, jak kwas źródłowy w wodach zdrojów lekarskich. Zdaniem nawet Dra Fussa, właściwy nieprzyjemny zapach, jaki się przy parowaniu solanek wywięzuje, nie bromowi ale tėj żywicy ziemnėj przypisać należy, gdyż brom jako bromek sodu lub magnu w solankach się znajdujący, jest bez zapachu,

a jego cała prawie ilość pozostaje w żołach (*Mutterlauge*). Ischl posiada dla kąpieli słono-parowych osobny budynek o 20tu pokojach, które zasila para z panwi 2000 stóp kwadr. mającéj, a ilość wody słonéj dziennie na to przeznaczona wynosi 10,200 funtów. Każdy pokój otrzymuje na godzinę 21 funtów pary; para słona z powietrzem atmosferyczném pomięszana wstępuje ze spodu, a mięszanina powietrza i pary słonéj może być za pomocą właściwego przyrządzenia w dowolnym stosunku otrzymywaną. Gdyby zastósowanie pary tylko miejscowo było potrzebném, jak np. w cierpieniach gardziela, połyku lub odetchów, tam parę wpuszcza się drewnianą rurą na spodzie pokoju umieszczoną, któréj ujście lejkiem blaszanym do ust chorego nastawionym jest zaopatrzone. Parę tutaj zazwyczaj wdycha się 5, 10, 15 lub 20 minut. Para ta według rozbioru Erlacha zawiera wolny kwas solny, amoniak, brom i inny pierwiastek palny, smaku jest słonego i zarazem kwaśnego.

Ad 4. Jednym z najnowszych rodzai, a bezsprzecznie i wiele obiecujących dzisiaj używanéj łaźni, jest obecnie tak zwana kąpiel wschodnia czyli turecka, inaczéj łaźnią starorzymską nazwana, na Wschodzie od niepamiętnych czasów wielce upowszechniona (Koran bowiem nakazuje swym wyznawcom przynajmniéj raz w tydzień używanie kąpieli), poznana dokładnie przez wielu po Wschodzie podróżujących, a przez irlandzkiego psychiatrę Dra Bartera do

Europy zachodniéj wprowadzona, który ulegając gorącym zalecaniom wielkiego zwolennika tego rodzaju kąpieli, słynnego oryentalisty Arghnarta, najpierwszy zaprowadził ją w r. 1856 w Anglii przy swym zakładzie hydropatycznym *(St. Anns-Hill)*, a którą obecnie prawie wszystkie większe miasta Wielkiéj Brytanii (Cheffield, Manchester, Bratford), nawet każda dzielnica Londynu i mnóstwo prywatnych tamtejszych bogaczy posiadają.

W Niemczech oprócz zakładu hydropatycznego w Brühl (w Prusach nadreńskich), pod kierunkiem Dra Sacka zostającego, a który najpierwszy w Germanii zaprowadził łaźnię turecką, istnieje jeszcze druga w Nudersdorf przy Wirtembergu, tudzież inna świeżo przez Dra Confeld otworzona przy jego zakładzie gimnastycznym w Moguncyi, któréj ozdobne i kosztowne urządzenie wewnętrzne, wynaśladowane jest na wzór łaźni starożytnych Rzymian, i dla tego „łaźnią starorzymską“ nazwane. Do 1863 r. miał być i czwarty tego rodzaju zakład w München otworzonym. Jakoż niepłonna jest nadzieja, iż tego rodzaju łaźnie tureckiemi zwane, szybko rozpowszechnią się po Niemczech, jak to miało miejsce w Anglii, skoro tylko lekarze dokładnie obeznają się z ich zaletami.

Nie ulega wątpliwości, iż łaźnie tureckie nie staną się w zachodniéj Europie tak powszechnym środkiem dyetetycznym, jak na Wschodzie; ale powierzone w ręce lekarzy, o wiele gruntowniéj pod względem dyetetyczno-sanitarnym i terapeutycznym po-

F/

Wojna Krymska (1854) nastręczyła angielskim i francuskim żołnierzom sposobności poznania bliżej zalet kąpieli parowych i stała się powodem zaprowadzenia takiej łaźni w zachodniej Europie. Podróżnik David Urquhart (wymaw. Erkart) przezwany Lewantczykiem dla swych długich podróży po Wschodzie(*) znalazł pierwszy wiernym ~~[illegible]~~ światłym naśladowcą w Dr Barter wyżej wzmiankowanym w używaniu parowych kąpieli, a skutkiem tego powstało w Anglji w przeciągu kilku lat 15 takich łaźni, różniących się jednak od tureckich, stosowniejszem urządzeniem co do wentylacji i co do innych wymagań

hygieny. –

Stylem kwiecistym, właściwym wschodnim pisarzom maluje nam Urquhart błogie wrażenia po łaźni tureckiej:

„Ciało wychodzi z kąpieli
„świeże jak alabaster, wonniejące
„jak cytrus, gładkie jak atłas,
„miękkie jak aksamit. Wszędzie
„w ciele jest jakby elektryczność.
„Duch twój spokojnie radując
„się z czystości swej powłoki.
„Jakieś ~~błogie~~ słodkie upaja:
„nie wyobraźni, jakieś błogie
„wrażenie się uwalniania,
„uwolnić się z ciała, a jednak
„czujesz życie i przytomność w
„każdym stanie. . . . Ty sku-
„piony w jeden punkt mno-
„gie wspomnienia chwil rado-
„snych, i jedna godzina obejmuje

„szczęśliwości lat wielu."

znane i ocenione, staną się ważnym i znakomitym środkiem pomocniczo leczniczym w dziedzinie chorób dnawych, gośćcowych i w nerwowych cierpieniach. Jest to wreszcie prawdziwém szczęściem dla tego nowego rodzaju łaźni, iż się od razu dostały do rąk umiejętnie wykształconych lekarzy (z angielskich): Dr. Brereton, Dr. Haughton, Dr. Urquhardt, Dr. Wollaston, Dr. Barter, John Fife, Richard Beaumisch; (z niemieckich): Dr. Luther ([58]), Dr. Sack ([59]), Dr. Confeld ([60]) i inni, niedozwalających ogłaszać je za zbawienne i nieomylne lekarstwo we wszelkich cierpieniach, ale poczytujących je za środek, który ręka w rękę iść winien z inném racyonalném lekowaniem.

Co do swéj istoty, wspomniona powyżéj łaźnia jest połączeniem kąpieli parowéj, powietrznéj i wodnéj. Sposób używania téj łaźni, czyli samo postępowanie jest tutaj następujące: osoba mająca się kąpać, osłoniona szeroką zapaską (fartuszkiem), wstępuje do komnaty z góry oświetlonéj, a przedewszystkiém bardzo dobrze przewietrzanéj od sufitu, któréj powietrze czyste różni się od naszego zwykłego atmo-

[58]) Dr. Luther *Bemerkungen über das Alt-Römische Bad. etc. 3 Aufl. Leipzig 1862.*

[59]) Dr. Sack, *Ueber das türkische Bad im Archiv für Balneolog. 1862, B. I, H. 2.*

[60]) Dr. Confeld: *Das Alt-Römische Bad und seine Bedeutung für Heilkunde und Gesundheitspflege der Gegenwart. Darmstadt, 1863.*

Dampfbad u. Römerbad in zweckmäßiger Verbindung als ausgezeichnetes Mittel zur Erhaltung u. zur Wiederherstellung d. Gesundheit. Denkschrift. ed. Berlin 1864

sferycznego, jedynie tylko swym podwyższonym (do +35—40° R.) stopniem ciepłoty. Przy wejściu do tego rodzaju łaźni, a osobliwie téż z początku, w tak niezwykłéj temperaturze, doznaje się jakiegoś dziwnie obcego sobie uczucia, ustępującego wkrótce ogólnemu zadowoleniu. Przebywa się tutaj według upodobania albo przechadzając się, leżąc lub siedząc, przyczém skóra na ciele staje się naprzód suchą (ponieważ ciepło powietrza łaźni, znajdującą się na powłokach naszych wilgoć szybko pochłania), wszakże wkrótce wśród widocznego uczucia błogiego zadowolenia, obfity pot ze wszystkich porów występuje. Nie doznaje się tu ani przyspieszenia tętna, ani szybszych ruchów oddechowych, zgoła żadnego wzburzenia krwi, lub uczucia trwogi i niespokojności nerwowéj. Możnaby tutaj rozlewając się niemal w potach, kilka godzin przebywać, niedoznając bynajmniéj wcale żadnego nieprzyjemnego uczucia, jeżelibyśmy tylko samo niemałe pragnienie za takowe poczytać nie chcieli. Wszakże temu można w zupełności zadosyć uczynić, a nawet godzi się tego niezaniedbywać, aby tém snadniéj, iż się tak wyrazimy, od wewnątrz całe ciało należycie można wypłukać.

Po dostateczném wypoceniu się ($^1/_4$— $^1/_2$ godziny), co jak łatwo zrozumieć, rozmaicie stósuje się, odpowiednio do każdego pojedynczego wypadku chorobowego, przechodzi chory do sąsiedniego pokoju, którego powietrze w miarę potrzeby szybko

jeszcze do wyższéj temperatury doprowadzoném być może, i tu umiejętnemi za pomocą szorstkiéj rękawicy nacieraniami, blaszki rozmiękczonéj przyskórni ścierają się, aby zniweczyć przeszkodę tamującą przez skórę wolny przystęp atmosferycznemu powietrzu. Przez polewanie chorego ciepłą wodą, spłukują się owe starte cząstki przyskórni, a za pomocą odpowiednich, umiejętnie zastósowanych biernych ruchów, wykonywanych na chorym przez łaziebnika, jako to: przez gniecenie, pocieranie, uciskanie, przez napinanie pojedynczych partyj mięśni, w skutku wyciągania, wyprężania, obracania lub zginania członków chorego, wywołuje się silne zadziałanie na głębiéj położone tkaniny i naczynia, stósownie do potrzeb i wymogów każdego pojedynczego wypadku chorobowego.

Po ukończeniu tych rękoczynów, które Niemcy *Massirungsprocess* nazywają, łaziebnik namydla całe ciało chorego, myje mu głowę i inne części ciała włosem porosłe, oblewa ciało jego spienioną wodą mydlaną, poczém chory albo przez polewanie go coraz to zimniejszą wodą, lub przez użycie chłodnéj kąpieli w zbiorniku, albo nawet zimnych natrysków (osobliwie tam, gdzie na organizm silnie zadziałać, a rozpulchnione tkaniny stężyć i pory ścieśnić do razu wypada), chory ochłodzony powraca napowrót do pokoju w którym się rozebrał dla wypoczynku, i powoli ochładza się, wiejąc na siebie otaczające go powietrze. Taki jest ogólny rys najświeższego dzisiaj rodzaju łaźni parowéj czyli ką-

pieli tureckiéj, według wzoru jaki Dr. Sack w Brühl przed kilku laty założył[61]).

Wierny w naśladowaniu starożytnych wzorów a drobiazgowy Dr. Confeld, w urządzeniu swéj starorzymskiéj łaźni, którą w Moguncyi przy swym zakładzie lekarsko gimnastycznym, ku użytkowi powszechnemu niedawno co otworzył, następujące rozróżnia i za nieodzowne poczytuje części ubikacyjne tego rodzaju kąpieli:

1. Pokój do rozebrania, starożytnych *apodyterium*, przy którego ścianach znajdują się dla każdego osobne schówki na suknie, u Rzymian *spoliatoria* nazwane, i sofy spoczynkowe. Po rozebraniu dostaje gość zapaskę *(percinctorium)*, płócienny płatek do pokrycia siedzenia w parni i drewniane sandały na nogi, dla ochrony sparzenia się od gorącéj kamiennéj podłogi.

2. Potnia (łaźnia sucha), starożytnych *tepidarium*, lokal wysoki, krzyżowo sklepiony, ściany jego barwy szkarłatnéj, oświecony matowemi szkłami w kopule umieszczonemi, podłoga kamienna, polerowana, miejscami podziurawiona, którędy ciepłe powietrze kanałami pod podłogą umieszczonemi do saméj potni dochodzi, połączonemi z właściwéj konstrukcyi do wytwarzania gorącego powietrza

---

[61]) Dr. Sack *zu Brühl: Ueber das türkische Bad - Vortrag gehalten am 30ten April 1862 in der Versammlung des Vereins der Aerzte des Reg. Bez. Köln. Siehe: Archiv für Balneologie herausgegeben von* Dr. Spengler *1862, I. Bd. 2. Hft. s. 159 et seq.*

przeznaczonym piecem (starożytnych *hypocaustum*). Przy podłodze po wszystkich stronach znajdują się regulatory dla modyfikowania dopływu gorącego, i wentylatory posługujące w doprowadzeniu świeżego zimnego powietrza, a przewiew jego potęguje znajdująca się klapa (starożytnych *clypea*) w kopule umieszczona, łatwo otwieralna. Dr. Confeld już w téj komorze zaleca swym chorym rękoczyny biernego ruchu, wykonywane na chorym kąpiącym się przez łaziebnika, naznacza 10—15-minutowy tutaj pobyt i ciepłotę + 25—35° R. W chwili pojawienia się u chorego okwitego potu, przechodzi tenże do następnéj ubikacyi, to jest do:

3. Właściwéj potni, u starożytnych *sudatorium* albo *laconicum* zwanéj. Pokój ten jest najbliższym samego ogniska, budowa jego poprzedniemu zupełnie odpowiednia, a ciepłota jego powietrza + 35° — 45° R. wynosi. Wśród nie do opisania przyjemnego uczucia dobrego mienia, następuje tutaj najżywsza czynność powłok powszechnych, pot spływa z nieprzeliczonych porów, i czém więcéj skóra staje się czynną, a w skutku nabiegniętych i występujących na jaw naczyń włosowych czerwienieje, tém chciwiéj pochłania kwasoród z otaczającéj ją czystéj atmosfery powietrznéj. W skutku tego dopomaga się oddychaniu płuc, które staje się przez to swobodniejsze, albowiem skóra i płuca są względem siebie w najbliższym wzajemnéj działalności stosunku. W tym okresie używania łaźni, bywa chory powtórnie poddany biernemu ruchowi rękoczynów

łaziebnika. Pobyt chorego wynosi tutaj od $1/4$ do całéj godziny; zdrowy zwykle instynktem czas swego pobytu w tego rodzaju łaźni pomierza.

4. W czwartym z kolei pokoju, u starożytnych *frigidarium* zwanym, kończy się cała czynność i postępowanie kąpielne. Doprowadzona skóra do najwyższego stopnia swéj czynności, bywa tutaj oczyszczona najdokładniéj przy pomocy przedniego mydła i nacierania stósowną rękawicą, a zarazem przy polewaniu stopniowo gorącą, potém ciepłą, a naostatek zimną wodą.

Dr. Confeld nie hołdując ogólnéj zasadzie nagłego ostudzania chorych tego rodzaju kąpieli używających, pozostawiając takowe tylko dla ciałotworu zbyt otrętwiałego, lub dozwalając je osobom nader silnym, postarał się w swym zakładzie o tego rodzaju przyrządy, aby ostudzenie skóry odbywać się mogło przez odpowiednio do przyrody powolne przejście ciepłoty. Służą ku temu gorące, ciepłe i zimne natryski, tudzież takie same nasiady lub kąpiele wanienne. Teto zastąpić mają rzymskie *lavacra*, gdy na zimną kąpiel służy nazwa *frigida lavatio* albo *baptisterium*. Ostatnie to postępowanie ma na celu nadać skórze jéj prawidłowe napięcie, która w skutku gwałtownych potów musiała koniecznie zwiotczéć. Po odbytéj téj czynności, udaje się kąpiący napowrót do pierwszéj sali czyli do rozbieralni *(apodyterium)*, położywszy się na sofie dla siebie przygotowanéj, obsusza się na wolném powietrzu, jak to ma miejsce u Turków, którzy okryci

płaszczami łaziebnemi wachlarzując się, ochładzają się oziębioném przez to powietrzem, delektując się tutaj teraz swą mokką i tschibukiem.

W pewnych wypadkach, zaraz po łaźni, radzi Dr. CONFELD ćwiczenia gimnastyczne w samym zakładzie (miejsce na ten cel zwano u Rzymian *ephebeum)*, a troskliwy o dobro gości zakład jego zwiedzających, do którego i ruską łaźnię i kąpiele ilgiwiowe dołączył, nie przepomniał o urządzeniu przy nim pobliskiéj traktyerni i mléczarni ([62]).

Opisane powyżéj kąpiele starorzymskiemi nazwane, są tylko karłowatém i najsłabszém naśladowaniem prawdziwych publicznych rzymskich łaźni, o których ogromie i mnogości, o trwałości ich materyału budowlanego, o rozpołożeniu samego budynku łaziebnego i jego pojedynczych części, o wielości tamecznéj służby i t. d., dzisiejsze łaźnie rzymskie nawet najsłabszego wyobrażenia dać nie zdołają, a do którychto kąpieli zamiłowanie w staréj Romie tak było wielkie, iż w czasach Antoniusza do 800 łaźni tam liczono, późniejsza zaś ich ilość do 970 dochodziła.

Najznakomitsze swoją wielkością były łaźnie: Agrippy, Nerona, Vespazyana, Domiciana, Trajana, Adriana, Commodusa i Antoniusza Caracalli, a najpiękniejsze Pawła Aemiliusza, Juliusza Cezara, Maecenasa, Liwiusza, Salustiusza i i. Łaźnie Agrip-

---

[62]) CONFELD *Fel.: Paul Dr. der Philos. Med. und Chirurgie Das Alt-Römische Bad und seine Bedeutung für Heilkunde und Gesundheitspflege der Gegenwart. Darmstadt 1863, s. 155—166.*

py miały 206 metr. szerokości, a 100 metrów długości. Pięć obszernych placów mieściło się w ich obrębie. W łaźni Nerona sama sadzawka kąpielna *(piscina)* miała 27 metr. długości. Łaźnie Tytusa obejmowały w sobie teatr i wiele innych ubikacyj, otaczających środkowy budynek, do którego przytykały biblioteki, exedry czyli auditoria filozofów, a zdobiły je wspaniałe malowania na ścianach, mozaikowe sufity i znana powszechnie z kunsztu rzeźbiarskiego gruppa Laokoona. Jeszcze wspanialsze i ogromniejsze były łaźnie Domiciana, Trajana, Adriana, Commodusa i Antoniusza Caracalli, po których dzisiaj tylko olbrzymie ruiny pozostały, przeszło 124000 metr. kw. zajmujące. Posiadały one 1600 miejsc kąpielnych marmurem wyłożonych *(in usum lavantium habebant sedilia mille et sexcenta e marmore polito fabricata,* — Olimpiodorus). Tak zwana w nich znajdująca się *cella solearis* tak była piękną, iż późniejszych czasów sztukmistrze ani pojąć nie zdołali, jak można było coś tak ślicznego zbudować. W ich rozwaliskach znaleziono mnóstwo rzeźb i kameów, ich pokoje marmurem wyłożone a sklepienia mozaikowane. Aby powziąść wyobrażenie jaka tutaj była świetność i kunszt, należy zajrzéć do dzieła Bloneta *(Restauration des thermes d'Antonin Caracalla 1828),* który wsparty na historycznych dowodach i odgrzebaliskach, podał plan i rysunki całéj budowy i jéj pojedynczych części.

Głównemi częściami składowemi rzymskich łaźni były: rozbieralnia *(apodyterium v. spoliatorium)*, ma-

zalnia *(elaeothesium, aleipterium v. unctuarium)*, chłodnia *(cella frigida v. frigidarium)*, gdzie była chłodna kąpiel zbiorowa *(baptisterium, natatio v. piscina)*, cieplarnia *(tepidarium, cella tepidaria v. cella media)*, wprawdzie ogrzewana ale nie do kąpania przeznaczona *(residere in tepidario, sub veste in tepidario insudare.* Celsus I, 3, 4), parnia *(caldarium v. cella caldaria)* właściwa łaźnia, a tu znowu wielka sadzawka *(alveus v. piscina)*, a czasami i osobna potnia *(sudatorium v. sudatio concamerata)*, któréj framugi stanowiły właściwe miejsca do wypocenia się *(laconicum v. vaporarium)*. Wanny *(solium)* bywały z drzewa, z kamieni, z miedzi a nawet srebrem ozdabiane. Sadzawki do pływania *(piscinae s. baptisteria)* częstokroć bywały wspaniale ozdabiane, a nad rozbieralnią znajdowała się sala do ćwiczeń gymnastycznych *(sphaeristerium)*. Przed portykiem sadzono drzewa albo krzewy, a w samych łaźniach były posągi bogów *(simulacra)*, ściany zaś bywały wspaniale ozdabiane wszelkiego rodzaju rzeźbami, sklepienia łaziebne różnobarwnemi kamyczkami wykładane, a podobny zbytek panował w łaźniach i u prywatnych. Za czasów najwyższego zbytku bywały wanny i inne naczynia łaziebne kością słoniową, szyldkretem, srebrem, złotem i drogiemi kamieniami ozdabiane. Skrobadło *(strigilis)* i naczynie na olejki *(ampulla)* były najgłówniejszemi sprzętami łaziebnemi. Pierwsze bywało z rogu, miedzi lub srebra. W miejsce mydła używano zazwyczaj mąki bobowéj, lubo i soda ale w winie namoczona bywała w użyciu.

Głównym nadzorcą służby w łaźniach publicznych był łaziebnik *balneator*; a jemu podlegali palacze *fornacatores;* szatni *capsarii,* odbierający suknie w przedpokojach; *alipili* trudniący się wyrywaniem włosów; *tractatores,* zajmujący się mechanicznemi rękoczynami na ciele kąpiącego się; *unctores* albo *aliptae,* służący do namazywań; któreto posługi dla niewiast odbywali rzezańcy. Mieli tu jeszcze swe zatrudnienia zapaśnicy i ich przełożony *xystarchus,* a całe łaziebne personale stanowiło *familiam thermensem;* co zaś do wewnętrznego zarządu i zwykłego biegu łaźni było potrzebném, o to starali się osobni urzędnicy łaziebni, *mancipes thermarum* zwani.

Ale zadaleko zaszlibyśmy, zwracając się ku niepowrotnéj nigdy przeszłości, a za wiele i tak odstąpiliśmy może od swego przedmiotu. Niechajże łaskawy czytelnik przebaczy to zboczenie i dopełni sobie, jeżeli ciekawy wiadomości o łaźniach Rzymian, z tego samego źródła ([63]), z którego i myśmy czerpali.

IV.

Ważność i znaczenie dyetetyczno-lecznicze łaźni parowéj.

W obec odwiecznego używania i nadzwyczajnego rozpowszechnienia łaźni parowych, zbyteczném zdaje się chcieć przemawiać za ich znaczeniem i ważnością dyetetyczno leczniczą. Kąpiel bowiem pa-

---

[63]) Dr. Lersch: *Geschichte der Balneologie, der Hydroposie und Pegologie oder des Gebrauches des Wassers zur religiösen, diätetischen und medizinischen Zwecken. Würzburg 1863, S. 93—110.*

rowa nabywszy od niepamiętnych czasów prawa powszechnego obywatelstwa, stała się lekarstwem ludowém (*remedium populare*). Może przeto nie na czasie odzywać się dzisiaj z pochwałami jéj zalet, a jeszcze trudniéj coś nowego o nich powiedzieć.

Czém dla płuc czysta atmosfera, tém dla skóry kąpiel, — to jest: niezbędnym warunkiem jéj dobrego utrzymania — nieodzowną koniecznością — potrzebą jéj życia. Prawdę tę uznały wszystkie wieki i wszelkie narody, a zakonodawcy podnieśli znaczenie kąpieli do wysokości nakazu religijnego — prawodawstwo i zwierzchność opiekowała się po wsze czasy zakładami publicznemi kąpielnemi. Wszakże mimo potrzeby oczyszczenia, jaką sama przyroda człowiekowi wskazuje, o ileż sprawa tego rodzaju nabiera znaczenia, skoro ją nakazuje przepis religijny, lub skoro ją zalecają rozporządzenia zwierzchności. Ztąd téż nic dziwnego, że ta naturalna potrzeba nabrawszy religijne namaszczenie i zalecenie urzędowe, tém więcéj przylgnęła i wkorzeniła się, stając się zwyczajem, obyczajem, a nawet drugą naturą.

Dyetetyczna ważność i znaczenie oczyszczania ciała, tém więcéj przemawiało za tego rodzaju kąpielą, która zamierzony cel najlepiéj osiągać się zdawała, a taką bez wątpienia jest, była i bez zaprzeczenia zawsze będzie kąpiel parowa. Nie dziw zatém, że łaźnię parową widzimy u starożytnych w największém upowszechnieniu, że na Wschodzie była i jest jedynym rodzajem kąpieli, że od jednego do drugiego narodu przechodzi, że użycie jéj nad-

zwyczaj się rozszerza, że panowanie swe długie czasy wszechwładnie rozpościera, a lubo nadeszłe inne okoliczności zachwiały jéj wszechwładztwem, lubo zwykłą koleją podsłonecznych rzeczy opuszczoną z biegiem lat została, wszakże jakby na poparcie zdania Popego, że wszystko co jest prawdziwie mądrém, musi być takiém po wszystkie czasy, napowrót w ostatnich latach na jaw wystąpiła w starorzymskiéj szacie, by tém większe oddać jéj uszanowanie, jakie się mądrości przeszłych wieków przynależy. I zaiste lepszego środka oczyszczającego skórę jak łaźnia parowa, podobno się ludzie nie doczekają!

Jeżeli zaś kąpiel parowa niezmiernie jest ważną jako środek dyetetyczny, dla oczyszczenia naszéj skóry, to ani na chwilę nie przestaje być znakomitém lekarstwem, jeżeli go tylko umiejętnie użyć zechcemy.

Niepodobna zaprzeczyć, że kąpiel parowa jest jednym z najsilniejszych i najogólniéj działających środków potnych, a zarazem nikt się spierać nie zechce, że użycie tego środka jest ponajwiększéj części dla wszystkich przyjemném, a nawet od bardzo wielu arcy pożądaném.

Gdzie nam zatém idzie o wzbudzenie silnych potów:

1) czy to aby usunąć z ustroju pierwiastki chorobowe przez powłoki powszechne;
2) czy aby pozyskać należyte rozdzielenie krwi

na powierzchni ciała, a czynność skóry uporządkować;

3) czy aby mięszaninę krwi w skutku wyższego jéj ukwaszenia poprawić, układ nerwowy na nowo ożywić, a organizm przeto skrzepić; tam wszędzie łaźni parowéj z wielką korzyścią użyć możemy.

Nie potrzebujemy bynajmniéj dowodzić, iż sztuczne pocenie jest odpowiednim środkiem dla usunienia z ciała wielu pierwiastków chorobowych. Prawda powyższa oddawna jest znajomą i ugruntowaną, ale i to jest niezaprzeczoném, iż wszelkie nasze środki potne nie mają należytéj fizyologicznéj podstawy, i z téj to właśnie przyczyny, częstokroć nie spełniają tego, czego po nich oczekujemy. Wszelkie środki poty wzniecające, pominąwszy nieprzyjemności z któremi prawie nierozdzielnie się łączą, mają tę ujemną stronę, iż wcale nieuwzględniają czynności oddechowéj skóry. Czy to chorego wkładamy między przywalające go pierzyny, czy zawijamy go w mokre prześcieradła lub w wełniane koce, czy go wystawiamy na działanie gorącéj wodnéj kąpieli, zawsze tym sposobem czynimy przeszkodę dla wolnego przystępu do skóry świeżego atmosferycznego powietrza, zapominając, iż przez to cała czynność wnikania *(endosmosis)* i wynikania *(exosmosis)*, wystawioną bywa na wielką przeszkodę, a nawet czasami na zupełne zatamowanie; nie oglądając się bynajmniéj, iż w skutku tego poruczamy płucom podwójną czynność; nie troszcząc się wcale,

iż przez to ukwaszenie krwi w naczyniach włosowych bywa upośledzone, i że nerwy skóry narażane bywają na znaczne osłabienie. Jeżeli chcemy szkody ztąd dla ustroju wynikłe w prawdziwém znaczeniu ocenić, pozwólmy przywieść sobie na pamięć doświadczenia: Fourcaulta, Becquerella i Brecheta czynione u zwierząt, u których osłoniwszy skórę nieprzepuszczalną powłoką, widziano czynność ich oddychania wystawioną na mniejsze lub większe trudności, tam zaś gdzie oddychaniu na skórze zupełnie drogę zatamowano, tam śmierć przez uduszenie szybko następowała. Becquerel i Brechet spodziewali się, iż przy tych doświadczeniach w skutku przeszkodzonego wyziewu skórnego, ciepłota ciała podnosić się będzie; wszakże wcale odmiennie się okazało, ciepłota bowiem ciała szybko zmniejszała się jako dowód, iż nie upośledzony przeziew skórny, ale powstrzymany dopływ kwasorodu do naczyń włosowych powłok powszechnych, jest tu najistotniejszą okolicznością szkodliwego wpływu. Zdaje się, że to ta sama przyczyna sprawia: uczucie trwogi, zatrzymanie oddechu, bicie serca, ogólne uczucie przygniecenia, zatchnienie i t. p. dolegliwości, jakich doświadczają chorzy przy zawijaniu ich w prześcieradła i koce dla sprawienia potów, lub przy umieszczeniu ich w szafach potnych, jakich to objawów doznajemy nawet w łaźniach w ścisłém znaczeniu parowych, przedewszystkiém przy ich dłuższém użyciu, a co wcale nie ma mieć miejsca przy zastósowaniu łaźni tureckiéj. Zdaje

się nawet, iż téj powyżéj nadmienionéj przyczynie (t. j. przeszkodzonemu ukwaszeniu krwi na skórze) przypisać należy owe osłabienie członków, uczucie znużenia, ową omdlałość i brak chęci do jakiegokolwiek zajęcia, jakie zwykły prawie zawsze następować tuż zaraz po wywołanych potach w jakikolwiekbądź inny sposób, a nie przy pomocy ciepłego, świeżego i zupełnie czystego powietrza.

O ile powietrze przejęte parą wodną, staje się gorszym przewodnikiem cieplika aniżeli woda, o tyle jego podwyższona ciepłota snadniéj się znosi, a działa nie tak silnie szybko jak powietrze gorące suche, jakiego nam dostarcza łaźnia turecka.

Z drugiéj znowu strony gorąca parowa łaźnia, nie da się tak długo znieść, skoro całe nasze ciało otoczone parą wodną zostanie, albowiem ta okoliczność sprawia nie małéj wagi przeszkodę w czynnościach wyziewu i wnikania skóry, a zarazem i w możności ochładzania naszych powłok powszechnych.

Gdy przy zastósowaniu łaźni parowéj, mianowicie na sposób słowiański używanéj, istota środka tu działającego zależy na znaczném rozgrzaniu ciała i wydobyciu okwitych potów, a następnie na silném jego ochłodzeniu, widoczném jest przeto, iż tak gwałtowne sobie przeciwne, a wraz jeden po drugim następujące wpływy ciepła i zimna, muszą silnie wstrząsać cały ustrój, muszą pobudzić naprzód krążenie krwi raz ku obwodowi, następnie skierować je ku narzędziom środkowym, muszą układ nerwowy silnie podbudzać, muszą sprowadzać okwite

wydzielanie potów i moczu, a w skutku tego dać silny bodziec dla przemiany pierwiastków, i szybką zrządzać ich odnowę w całym ustroju.

Łaźni przeto możemy używać nie tylko jako środka zapobiegającego przeciw:

1) cierpieniom skórnym powstającym z zanieczyszczenia powłok powszechnych, ale także przeciw chorobom pochodzącym ze zbytniego zdelikacenia i rozpulchnienia skóry;
2) dla zapobieżenia tego rodzaju chorobom, które powstają jako wynikłe następstwo z uszkodzonego wzajemnego fizyologicznego związku naszéj skóry z innemi układami ustroju, jako to: przeciw skłonności do nieżytów odetchów, dróg trawienia, a po części nawet dróg moczowych;
3) dla zapobieżenia zakażeniom powstającym z zatkań w trzewach brzusznych, krwawnicom, dnie i t. p.

Nie ulega téż najmniejszéj wątpliwości, iż powyższy środek jest w stanie wiele uporczywych w ciałotwór silnie wkorzenionych zakażeń uleczyć, a nadewszystko jeżeli takowe połączone są z cechą otrętwienia. Jakoż gościec, dna, kiła, zołzy, nerwobóle, a nawet wewnętrzne wypociny i choroby nerwowe z tych ostatnich lub z zakażeń przerzeczonych pochodzące, mianowicie jeżeli noszą na sobie cechę otrętwienia, mogą znaleźć w łaźni parowéj skuteczny środek lekarski.

Wojna krymska [1854 r.] nastręczyła angielskim i francuskim żołnierzom sposobność poznania bliżej zalet suchej kąpieli, a stała się powodem zaprowadzenia suchej parowej kąpieli w zachodniej Europie. Irlandczyk David Urquhart, przezwany Lewantczykiem dla swych mnogich podróży po Wschodzie, podał pierwszy światłemu swemu rodakowi Dr̲ Barter myśl urządzenia w ojczyźnie podobnych kąpiel, a skutkiem tego powstało w Irlandyi w przeciągu kilku lat 16 suchych łaźni, różniących się od tureckich doskonalszem urządzeniem co do wentylacyi i co do innych hygijenicznych wymogów. - Stylem kwiecistym, właściwym wschodnim pisarzom maluje nam Urquhart błogie wrażenia łaźni tureckiej. Oto jego słowa: ciało wychodzi z kąpieli lśniące się jak alabaster, wonnejące jak cystus, gładkie jak atłas, miękkie jak aksamit. Uczucie w skórze jest jakby elektryczne. Duch buja spokojnie radując się z czystości swej powłoki. Jakieś słodkie upojenie wyobraźni, jakieś błogie marzenie cię ~~ogarnia~~ owładnia, unoszące się z ciała, a jednak czujesz życie i przytomność w każdym członku. Ty skupiasz w jeden punkt mnogie wspomnienia chwil radosnych - i jedna godzina obejmuje szczęśliwość lat wielu.

Angielscy lekarze przypisują wielkie skutki hygieniczne i lecznicze kąpielom parowym, a osobliwie łaźni tureckiéj. Zdaniem Dra Brevetoña tego rodzaju kąpiel w dnie wyprowadza pierwiastki chorobowe rozpuszczalne z ustroju przez poty i mocz, a nierozpuszczalne sole w skutku dopływu kwasorodu mogą stawać się rozpuszczalnemi. Tenże sam lekarz utrzymuje, iż tam gdzie wielkie jest usposobienie do dny, tam łaźnią zapobiega się jéj wybuchowi, gdzie zaś choroba ta już się pojawiła, tam pewnie środkiem wspomnionym leczyć się daje. Przemawia on nadto za łaźnią jako za pewném lekarstwem wielu porażeń, chorób nerwowych, nerwobólów, a mianowicie: bólu kulszowego, twarzowego i t. p. ([64]).

W urzędowém sprawozdaniu ze szpitala Newcastle, jednego z największych w Europie, wspomniano, iż ten rodzaj kąpieli mimo najokwitszéj transpiracyi jaką wywołuje, daleko mniéj podbudza i podnieca ruchy serca i płuc, aniżeli zwyczajna gorąca kąpiel wodna, tak, iż nawet chorzy cierpieniom serca podlegający, są w możności bez szkody ją znosić. W puchlinach sprowadzonych chorobami wątroby lub nérek, wywołane okwite poty za pomocą łaźni tureckiéj, więcéj miały dobrego zrządzać, aniżeli to przez inne leki w tym samym czasie osiągniono, a działo się to bez narażenia na utratę sił chorego. Według powyżéj nadmienionego sprawozdania, nieżyty i influenza poddane leczeniu za po-

---

[64]) Dr. Confeld: *Das Alt-Römische Bad etc. p. 168.*

mocą łaźni tureckiéj, szybko z początku usunąć się dawały. Nawet w zimnicach, w ostrym gośćcu i w cierpieniach skóry, zdaniem sprawozdawcy łaźnia turecka miała sprawiać nieobliczane korzyści ([65]).

Dr. Luther wspomina, iż na wyspie Cypros zamieszkałéj przez mięszaną z muzułmanów i chrześcian ludność, ci ostatni prawie wyłącznie ulegać mają gruźlicy, gdy pierwsi od niéj wolnemi się okazują, a szukając tego przyczyny, chce ją znaleźć w religijnym przepisie a ściśle wypełnianym co do użycia łaźni przez ostatnich [66]).

W ogóle angielscy lekarze rozmiłowani w tego rodzaju łaźni, gorąco przemawiają za nią, nie jako za panaceą przeciw wszystkim chorobom, ale jako za środkiem, który wśród sprzyjających okoliczności jest w stanie przeszkodzić powstaniu i wybuchowi wielu cierpień, nawet takowe uleczyć jest w możności; a jako środek z bardzo dawnych czasów pochodzący, dzisiaj od wielkiéj części rodu ludzkiego używany, na nauce oparty, rzetelném doświadczeniem stwierdzony, a od najpierwszych powag za pożyteczny uznany, godzien jest zaiste swéj należnéj pochwały i zalet.

Jak ze wszystkich środków poty wzniecających łaźnia parowa jest najznakomitszym, tak znowu z tego rodzaju kąpiel łaźnia turecka jest jedyną, która nietylko usuwając wszelkie niekorzyści innych

[65]) Dr. Confeld: *Das Alt-Römische Bad etc. p. 168.*

[66]) Dr. Luther *Bemerkungen über das alt-römische Bad, 3 Aufl. Leipzig 1862.*

łaźni, sama jedna nasuwa skórze sposobność pochłaniania kwasorodu w największéj okwitości i to właśnie w téj chwili, w któréj wszystkie włosowe naczynia powłok powszechnych napęczniałe, do przyjęcia go i wessania są najstósowniejsze; ona iż się tak wyrazimy, jakby je otwierała, by ułatwić krwi sposobność świéżego ożywienia. Zdaniem osób z kąpielą turecką bliżéj obeznanych, nawet po całogodzinném trwaniu potu w przerzeczonéj łaźni, wychodzi z niéj kąpiący się wśród uczucia lekkości, zupełnie choży i ochoczy do wszelkich zatrudnień.

Chceszli po wielkiéj fizycznéj fatydze i wysileniu szybko odświeżyć się i ożyć, jak to zwykł czynić krajowiec na Wschodzie, to idż co prędzéj do łaźni tureckiéj, a potém dopiéro zasiądź do stołu.

Co do różnicy jaka zachodzi między łaźnią słowiańską a turecką, ta polega nietylko na procesie oddychania skórnego, które główną tu odgrywa rolę, gdy w łaźni słowiańskiéj jest ono prawie przytłumione, ale nadto łaźnia słowiańska wzmaga ciepłotę ciała, przyspiesza tętno i ruchy oddechowe, słowem jest kąpielą będącą w stanie niemal sztuczną wywołać gorączkę. — O ile więcéj powietrze łaźni słowiańskiéj przesycone jest parą wodną, o tyle mniéj może mieć miejsce swobodny wyziew skóry, a pocenie tém więcéj jest utrudnione, ochładzanie uniemożebnione, a ztąd i ciepłoła organiczna musi się wzmagać i podwyższać. Właściwe poty są tutaj dopiéro po kąpieli. Co wśród trwania saméj ką-

pieli za pot uważają, jest to raczéj skroplona z pary powietrze otaczającéj i na ciele osiadła woda.

Jak silnie łaźnia turecka działa na cały ustrój, dosyć przytoczyć doświadczenia Dra Sacka, który po półgodzinném jéj używaniu (w przecięciu z 6 razy) utracił na wadze swego ciała 516 gramów czyli więcéj niż 1 funt, gdy przeciwnie po ½ godzinnéj kąpieli parowéj słowiańskiéj utracił tylko 20 gramów.

Zbyt często robiono pytanie, czy po kąpieli parowéj nie naraża się kąpiący na łatwe zaziębienie? czyli przedewszystkiém płuca w skutku owéj nagłéj tutaj nieuchronnie nasuwającéj się zmiany ciepłoty, nie są wystawione na niebezpieczeństwo?

Co do pierwszego, wszelką tu nastręczającą się obawę usuwa i zarzut odpiera sam zwykły sposób używania łaźni, którą zakończa zastósowanie zimnéj wody, w skutku czego sprężystość i napięcie skóry się wzmaga, a nerwy skutkiem elektrycznego działania zimna, na nowo ożywione bywają.

Co do drugiego, czyli co do niebezpieczeństwa płucom zagrażać mającego, lekarze angielscy a wielcy zwolennicy łaźni tureckiéj wystąpili przeciw temu płonnemu zarzutowi, podniesionemu przez Dra Corrigana, udowodniwszy najoczywiściéj, iż skutkiem wilgoci dróg oddechowych wdychane powietrze przez płuca dostaje się zawsze tylko w zwykłéj temperaturze naszego ustroju, i że właśnie z powodu wielkiego obszaru prądu w naczyniach krwionośnych obwodowych, i skutkiem podniesionéj czynności

oddechowéj powłok powszechnych, płuca w szczególniejszy sposób bywają ochraniane; czego dowodzą po części pomyślne skutki, a przynajmniej wcale nie szkodliwe objawy, po tego rodzaju kąpieli nawet w suchotach płucnych zauważane. — Samo wreszcie jednomyślne zdanie i przekonanie powszechne osób, takich łaźni często używających, i najrzetelniejsze doświadczenie stanowczo za tém przemawia, iż łaźnie do zaziębienia bynajmniéj nie usposabiają.

Owe niedawno takiém wszechwładztwem leczniczém niby obdarzone i niemal ubóstwione sposoby tak zwanych leczeń hydropatycznych, ostatecznie redukują się i polegają na przemiennèm i posobném działaniu zimna i ciepła; a w skutku tego wywołanego wielkiego zdrażnienia układu krwionośnego i nerwowego, przy znakomitém obok tego podnieceniu przeziewu skórnego ani rządu moczowego, a następnie wywołanéj ztąd szybkiéj przemianie pierwiastków organicznych.

W obec tak gruntownych dzisiaj zasad fizyologicznéj terapii, w obec takiego ogromu rzetelnych doświadczeń leczniczych, nagromadzonego mozolną pracą tylu wieków, w obec trzeźwéj naszych czasów krytyki, przesiewającéj wszystko przez najdrobniejszy pytel, nietylko zimnego racyonalizmu ale nawet i lodowatego skeptycyzmu, nie trudno dzisiaj kapłanowi Eskulapa rozróżnić złudzenie od rzeczywistości, fałsz od prawdy, i nie przechylić zdania swego na w miarę odmierzoną pochwałę i sprawiedliwe

uznanie łaźni parowéj, i nie oddać słuszności tego rodzaju kąpieli tak pod względem dyetetycznym, jako téż nie spożytkować jéj jako środka leczniczego, określając mu chociażby najszczuplejsze granice dzisiejszém stanowiskiem nauki wskazane. Bo téż nie uwodzić się jednostronnością, nie grzészyć fanatyzmem nowości, ani dać się oszołomić niewypróbowanemu i niepomierzonemu jeszcze prądowi najświeższéj nowostki, bodajby nawet w imię ułudnego wyrazu „postęp“ podawanéj, ale stać wytrwale a zawsze i wszędzie przy prawdzie, jest obowiązkiem publicznego mistrza zdrowia i jedynego opiekuna fizycznéj niedoli ludzkości!

Bodajby nowy system fizycznego wychowania: gimnastyka, łaźnie i t. p. przyczynić się mogły, aby rodzaj ludzki wybawił się od owéj hydry długotrwałych swych cierpień i zakorzenionego w naszych czasach niedołęztwa fizycznego, które przechodząc spuścizną z pokolenia na pokolenie, zatruwają zbyt często owoce ludzkiego dzieła, a niekiedy gubią i samego ich twórcę; bodajby ludzkość dojść mogła co rychlej do ideału najwyższéj swéj roskoszy i szczęśliwości silnego zdrowia i rzetelnéj swobody!